Ner 126. Kraków, 4 Czerwca — Środa. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU“	24 „ —	6 „ —	2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	24 „ —	6 „ —	2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 3 czerwca.

Po zjeździe trzech cesarzów w Berlinie, powtórzenie go w Wiedniu miałoby taki pozór, jakby między Austryą i Rosyą potrzeba było pośrednictwa Prus, lub jakby potrójne istniało przymierze, i tak ściśle było przestrzegane a taką nieufnością współkontrahentów otoczone, że tylko we trzech razem mogą się monarchowie z sobą widzieć. Potrzebowały Prusy zbliżyć się do Austryi, ażeby zaspokoić Rosyę, iż nie myślą o utworzeniu uniwersalnej monarchii w Europie środkowej na szkodę Austryi, bo taka monarchia groziłaby Rosyi odcięciem od związków z resztą Europy. Potrzebowała i Rosya pojednać się z Austryą, aby znaleźć w niej przeciwwagę wobec Prus. Wreszcie ze względu na przymierze prusko-rosyjskie nie mogła Austrya trzymać się na stronie i narażać się na nacisk obu tych państw, mając po za sobą ale nie z sobą pokonaną Francyę, słabe jeszcze a nie zasługujące na zaufanie Włochy i usuwającą się z europejskich interesów politycznych Anglię. Zjazd w Berlinie nie stworzył na nowo „świętego przymierza“, ale naznaczył wzajemny stosunek trzech mocarstw. Austrya znajduje się jednak w tem trudnem względem obu sąsiadów swoich położeniu, iż każdy z nich posiada środki wdzierania się w jej wewnętrzne stosunki: Prusy polityką niemiecką, Rosya słowiańską. Dążność ta objawia się też poniekąd w publicystyce. Są dzienniki pruskie, co w imie narodowości szukają w niemieckich ziemiach Austryi obudzenia wspólności interesów, albo sięgają aż do rosyjskich prowincyj nadbaltyckich; są rosyjskie dzienniki, co gotowe pojednać się z Polską, byle po za nią sięgnąć do pobratymców Słowian w Austryi, Węgrzech i Turcyi; jak niemniej nie tajne są aspiracye Czechów i świętojurców do Rosyi, a narodowców wiedeńskich do Prus.

Gdyby jednak Rosya i Prusy poszły za tą polityką i na gruzach Austryi zamierzyły zatknąć swoje sztandary polityki rasowej, stanęłyby niebawem przeciw sobie do walki czy to o przewagę, czy o granice i podział łupów. Przed tą myślą oba cofnąć się muszą, tak dalece ona jest straszną, a w swych skutkach nie dającą się przewidzieć. To przyszłe niebezpieczeństwo i ta przyszła niepewność jest najsilniejszą obroną i tarczą Austryi i czyni ją obu państwom zarówno dla własnego ich bezpieczeństwa potrzebną.

Musiały więc zrobić stosunki swoje z Austryą jeśli nie tak serdecznemi jak prusko-rosyjskie, to przynajmniej uprzejmemi. Odwiedziny zaś obu cesarzów w Wiedniu były wskazane samą naturą rzeczy z powodu wystawy, a wystawa odejmowała im charakter ściśle polityczny, zostawiając cechę uprzejmości. Przyjazd równoczesny dwóch Cesarzów musiałby właśnie podnieść interes polityczny a osłabić towarzyskie znaczenie jego: cesarz Aleksander przybył więc tylko dla zwiedzenia wystawy, tak jak jeździł był dawniej w podobnym celu do Paryża. Również taki charakter będą miały odwiedziny cesarza Wilhelma w Wiedniu.

Nie należy więc do jednych i drugich odwiedzin wiązać donioślejszych przypuszczeń. Wprawdzie są pewne wymagania gościnności, które odbiją się również w zażyłości stosunków politycznych, ale te nie pociągną za sobą, zdaniem naszem, żadnych następstw, już dla tego, że nie będą stawiane ani jako warunki sojuszu, ani jako jego rękojmie. Ani ks. Gorczakow nie żywi sympatyi dla Austryi, ani hr. Andrassy dla Rosyi, ale dyplomacya nie powoduje się uczuciami, a interes polityczny nakazuje zachować z obu stron formy pożycia, które noszą na sobie pozory serdeczności.

Z tych powodów nie przywięzujemy wielkiego znaczenia politycznego do pobytu cara Aleksandra w Wiedniu, jakkolwiek ułatwi on obustronne stosunki, a po spotkaniu w Berlinie stał się nieuniknionym, a zaniechanie odwiedzin byłoby właśnie oznaką, iż mimo pośrednictwa cesarza Wilhelma, stanowisko wzajemne Rosyi i Austryi jest tego rodzaju, że tylko Prusy mogą pośrednictwem swojem hamować obustronne niechęci. Taka rola Prus zrobiłaby je arbitrem: ani zaś Rosya, ani Austrya nie mogą mieć interesu podnoszenia więcej jeszcze stanowiska Prus i uznawania niejako ich przewagi.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 2 czerwca.

Wczoraj o ½ 3éj po południu Car rosyjski przybył do Wiednia. Od samego rana padał gęsty deszcz, dopiero ku wieczorowi wypogodziło się niebo. Cesarz austryacki wyjechał z rana do Gaenserndorf w mundurze pułkownika rosyjskiego. Około ½ 2éj pociąg wiozący gości rosyjskich stanął w Gaenserndorf. Orszak Cara jest tak licznym, że pociąg składał się z 23 wagonów. W Gaenserndorf nastąpiło pierwsze powitanie między obu monarchami i to wśród przeciągłego deszczu w otwartem polu, tak iż obaj Cesarze, przywitanie trwało około 10 minut, literalnie zmokli; kolej północna nie miała tyle sprytu, aby odpowiednie poczynić kroki celem zasłonięcia obu monarchów przed deszczem. Cesarz rosyjski był w mundurze austryackiego jenerała jazdy, w attyli i kołpaku, z wielką wstęgą orderu św. Szczepana. Przy téj sposobności sprostować winniśmy mylne mniemanie, jakoby hr. Andrassy nosił jakiś ubiór jenerała honwedów. Przyznajemy się sami do tego błędnego przypuszczenia. Jenerała honwedów niema w armii austryackiéj, istnieją tylko pułkownicy; pułkownik honwedów zostawszy jenerałem, staje się tem samem jenerałem wspólnéj armii austryackiéj i nosi ubiór galowy albo jenerała jazdy, albo jenerała piechoty, w miarę tego, w jakiéj służył gałęzi wojskowéj, czy w jeździe, czy w piechocie. Hr. Andrassy jest jenerałem jazdy, i nosi ubiór galowy swéj broni, (attila i kołpak). Taki sam ubiór, jak go nosi zwykle hr. Andrassy przy uroczystych sposobnościach, miał wczoraj na sobie Cesarz rosyjski. Kto więc nie wiedział, że mundur hr. Andrassego nie jest mundurem jenerała honwedów, mógł mniemać, że Cesarz rosyjski przywdział strój honwedzki.

Wracając do opisu przybycia Cara do Wiednia, nadmienić winniśmy, iż Cesarz austryacki po dwakroć uściskał Cesarza rosyjskiego, widocznie uradowany, iż Car pierwszy przybywa do Wiednia, lubo jeszcze nie był monarcha austryacki w Petersburgu. Z kolei Cesarz uściskał także wielkiego księcia Aleksandra, następcę tronu, tudzież W. Księcia Włodzimierza, którzy byli obydwaj w mundurze rosyjskim, a W. Księżnę, żonę następcy tronu, pocałował w rękę; poczem nastąpiło przedstawienie orszaku Cesarskiego, hr. Berga, ministra Adlerberga, Szuwałowa i t. d. Nie wiemy z pewnością, czy przybyli także ks. Gorczakow i dwaj jego adjutanci polityczni Jomini i Hamburger. Z Gaernsendorf obaj monarchowie pojechali razem do Wiednia, gdzie na dworcu kolei żelaznej — oprócz kompanii honorowej — oczekiwał cały dwór przybycia gości rosyjskich. Obecni byli N. Pani, następca tronu w mundurze rosyjskim, wszyscy arcyksiążęta, (między nimi arcyksiążęta Albrecht, Karol Ludwik, Wilhelm w rosyjskim ubiorze), dalej książe Mikołaj Czarnogórski i t. d. Po zwykłych przedstawieniach pojechali obaj monarchowie do Schönbrunn, gdzie czekali ministrowie i jenerałowie przybycia gości. N. Pan przedstawił Carowi wszystkich ministrów, z którymi wszelako nic nie mówił. W Schönbrunn był obiad dworski. a wieczorem obaj monarchowie, wszyscy arcyksiążęta i wielcy książęta i t. d., byli obecni u p. Nowikowa, ambasadora rosyjskiego. Gmach ambasady na *Wollzeile* był pięknie oświetlony. Publiczność w czasie wjazdu Cara do miasta zachowała się spokojnie, wstrzymując się od wszelkich oznak. Dziś Car miał zwiedzić wystawę powszechną. Wystawę zwiedziło dziś około 80,000 osób.

Wersal 30 maja.

* Na kilka tygodni przed abdykacyą króla hiszpańskiego Ojciec Św. miał otrzymać list od jakiejś pobożnej osoby, w którym doniesionem mu było, że między d. 25 marca a 25 maja, duże znakomitości mają zejść ze sceny politycznej. Kiedy doszła wiadomość o ustąpieniu z tronu króla hiszpańskiego, Ojciec Św. przypomniał sobie tę przepowiednię, mówił o niej do otaczających go i zapytywał, ktoby następnie mógł być tą drugą osobą. Pytanie naturalnie zostało bez odpowiedzi, a całą tę okoliczność opowiedział jeden z dzienników włoskich, jeszcze pierwszych dni kwietnia; powtórzyły ją dzienniki paryskie i teraz po zaszłych wypadkach 24go maja, przypomniały sobie wieszczbę, do której zrazu żadnej nie przykładano wiary. Wszakże *Journal de Genève* wróżył o bliskim upadku Thiersa, nie z owego powiernego listu, ale widząc, że Emil Girardin powołany został do przybocznej rady prezydenta Rzpltej, miał więc pod dniem 12 maja ostrzeżenie w tych prawie słowach: „P. Girardin ofiaruje pomoc swoją Thiersowi, jak ją ofiarował Ludwikowi Filipowi 23go lutego, a później upadającemu Cesarstwu.... Thiers jest zgubiony — a dla czego? bo wedle zdania *Figaro*, Girardin jest tylko nominalnym lekarzem do legalnego poświadczenia, że ktoś z żyjących umarł.

Ale śmierć taka jak Thiersa nie jest bez zmartwychwstania, i wątpię bardzo, abyśmy na nie nazbyt długo czekać mieli. Łatwiej było dawny koalicyi wywrócić rząd, niźli stworzyć nową siłę w warunkach, na jakich obecna władza nieobalonej Rzeczypospolitej stanęła. Chwilowe sprzysiężenie nienawidzących się stronnictw, może w pierwszej chwili pod osłoną zacności imienia marszałka Mac-Mahona, obiecywać sobie trwałość, może w kwestyach administracyjnych lub mniejszej wagi interesach państwa, zachować sklejoną jedność, ale gdy przyjdzie dyskusya o urządzeniu politycznem kraju, bo przecież *provisorium* jak i sama Izba wiecznie trwać nie mogą, wtenczas dopiero wypłyną na wierzch tajone niechęci, sprzeczne zamiary, knowania pretendentów, i w jawnej walce nastąpi zupełne rozprzężenie tej niby jednolitej zmowy konserwatystów, na pozór mających tylko na celu obronę społeczeństwa od bezrządu, od wywrotu jego kardynalnych podstaw.

Nie dziwię się wcale, że jak projekta do ustaw przygotowane za rządów Thiersa, mają być dopiero po wakacyach jesiennych wzięte pod rozbiór, tak i wszelkie kwestye mogące z niemi zostawać w jakimkolwiek związku, odkładane będą na stronę, aby nie okazało się nazbyt wcześnie, że większość Izby jest zawsze tą, jaką była w pamiętnym dniu 24 maja. Kojarzy się teraz lewica i jej środek pod sztandarem Thiersa; zastęp ten liczy już 250 deputowanych; gdyby przyszło do wotowania w jakim przedmiocie mogącym podać w wątpliwość byt Rzpltej, niezawodnie skrajna lewica przyłączyłaby swe głosy do owych 250, i jeźli większość ich uważana jest za prawo, ta większość oddałaby znowu kierunek Francyi zapewne do rąk Thiersa. Trzeba także rachować na odstępstwo bonapartystów, bo ci ochoczo poświęcą swych sprzymierzeńców, skoroby widzieli w nich chęć jaką restaurowania jednej lub drugiej monarchii.

P. Thureau-Dangin, w r. 1865 czynny członek komitetu pod prezydencyą margr. de Noailles, do wspierania przybywających z Polski nowych emigrantów, ogłosił drukiem w tych dniach, a bardzo na czasie, znakomitą pracą swoją: *La Question de Monarchie ou de République du 9 thermidor au 18 brumaire*“. W niej wykazuje, jak też same wypadki z niezaprzeczonem podobieństwem powtarzają się dzisiaj. Wrzesień 1795 a maj 1873 też same objawiają symptomata, i jak w owe czasy Mallet du Pau, wróżą nadejście Cezaryzmu. Nie brak nawet zniecierpliwionych, którzyby ów 18 brumaire przyśpieszyć chcieli i Cassaignac w dzienniku swoim *Le Pays*, organie bonapartystów, zaklina marszałka Mac-Mahona, aby się nie wahał zrobić *Coup d'etat*. Inny znowu rojalista Weiss, dziś kandydat do Rady Stanu, wmawia w Zgromadzenie narodowe, że ono mocne jest zrobić co chce, a kraj gotów przyjąć od niego nawet dobro stanowcze i ostateczne. Pod tym wyrazem rozumie zapewne monarchię.

W sprawozdaniu czynności Towarzystwa historyczno-literackiego znajdują ważne nader doniesienia, że Rada jego otrzymała od rządu zatwierdzenie dodatkowego do ustawy Towarzystwa artykułu, który zapewnia mu prawo rozrządzania majątkiem i zbiorami w razie jego rozwiązania. Wszyscy więc przyjaciele zakładu naszego (są słowa sprawozdania) o dalsze losy nagromadzonych w nim zbiorów spokojni być mogą; jakiekolwiek będą w przyszłości koleje naszego wychodźtwa a z niem i zakładów na obcej ziemi wzniesionych, zawsze to co usilność poprzedników naszych złożyć tu potrafiła, straconem dla Polski nie będzie; stróżom tych zbiorów służy dzisiaj już prawo rozrządzenia niemi w sposób, aby pierwotnemu przeznaczeniu swojemu i dalej odpowiadać mogły“ *).

W upłynionym roku Biblioteka polska otrzymała w darze dzieł 958, tomów 1152, zeszytów 612, map 29, rycin 4, medali 2, monet 26. Nabyła dzieł 21, tomów 27.

*) Wedle prawa francuskiego, Instytucye uznane publicznego użytku po rozwiązaniu się swojem przechodzą na własność rządu. (*Kor.*)

Przychody Towarzystwa wynosiły fr. .	12018.65
Wydatki	9180·65

Zostało w kasie d. 1 kwietnia 1873 fr. 2838 —

Dziennik polski wychodzący w Zurich oznajmia, że komitet tam zawiązany w celu zebrania funduszu na wzniesienie pomnika Tadeuszowi Reytanowi, rozwiązał się, a uzbierane 900 fr. oddał p. Stryjeńskiemu w Genewie w nadziei, że on potrafi resztę funduszu zebrać i pomnik jakiś w lasku pod Solurą wystawić. Jak wiecznej pamięci Reytan „na Boga, na rany Chrystusa zaklinam“, kochani ziomkowie moi, nie róbcie tej zniewagi Reytanowi. Za jaką winę ma on stać przy drodze i strzedz lasów Solury, jeszcześ, gdybyście mogli ten pomnik w Gruszówce postawić, w jego rodzinnej wiosce, toby miało swe znaczenie, ale każdy przechodzący koło pomnika na drodze do Solury, ze zdziwieniem tylko pytać będzie, po co on tam zawędrował? Doradcom takim należałoby przeczytać ów ustęp pamiętników Soplicy, gdzie jest mowa, jakiego Reytan wart jest monumentu.

W Brabanckiej *Cour d' assises* ma być sądzona sprawa Jaroszewicza, obwinionego o należenie do jakiejś spółki trudniącej się obiegiem fałszywych asygnat moskiewskich.

Przy zamknięciu listu odbieram od p. Henryka Kowalskiego kompozytora spisany przezeń hymn: *Dieu! sauve la France!* Ah! okrzyk to wszystkich serc głęboko czujących, że dziś jak zawsze, a najbardziej w obecnej chwili pomoc boska jest pożądaną; bez niej trudno obmyślać sposoby ratunku.

Ks. Józef Lubomirski ogłosił drukiem swoje w części już nam znane; *Scenes de la vie militaire en Russie, souvenirs et impressions de voyage* (w księgarni Didier & comp.)

Rzym 28 maja.

Na dzień św. Grzegorza od dwóch już miesięcy przygotowywała się wielka manifestacya katolicka. Cierpienia Ojca Swiętego nie pozwoliły jéj przyjść do skutku, ale przyjechała z Turynu deputacya, by złożyć Papieżowi zebrane z téj okoliczności świętopietrze. Prócz zwykłéj składki miesięcznéj którą *Unita Cattolica* przesyła regularnie Stolicy Swiętéj, Don Margotti złożył Ojcu Swiętemu sto dwadzieścia tysięcy franków ofiarowane na jego ręce przez ludność włoską. Ale ciekawy był adres podpisany przez wszystkich półwyspu biskupów i kilku ojców rodzin protestujących przeciw wszystkim zamachom rządu dążącym do ujarzmienia kościoła. Przy nim był protest przeciw zniewagom wyrządzonym Chrystusowi Panu, ułożony przez adwokata turyńskiego p. Cancino, a podpisany przez pięciuset włoskich prawników dowodzących, że nawet statut królestwa nie pozwala na bezprawia i publiczne demonstracye, które rząd toleruje i opieką swą otacza nietylko w stolicy, ale w całem państwie. Ojciec Swięty oparty na swych kulach, których używać musi z powodu bolów reumatycznych, z wielką siłą odpowiedział na te wszystkie dowody miłości, które z całego świata katolickiego odbiera codziennie. Nie znać już było na jego twarzy, ani wyrazu boleści, ani chorobliwego zmęczenia. Jak poprzednik na Stolicy Piotrowéj, którego święto dnia tego kościół obchodził, a którego rządy tyle mają podobieństwa z cierniowem panowaniem Piusa IX, nie wahał się nigdy wśród niebezpieczeństwa mówić prawdę światu i z podniesionem ramieniem gromić nieprzyjaciół wiary.

„Czytałem, przed kilku dniami, mówił Ojciec Swięty, w jednym z tych dzienników, które się oficyalnemi zowią, że Bóg, nie jest dzisiaj z Papieżem, ale z Włochami. Było to powiedziane, ku wyśmianiu słów moich wyrzeczonych niedawno publicznie: *Si Deus pro nobis, quis contra nos?*“

Część literacko-artystyczna.

Przegląd dramatyczny.

Dzięki ugodzie Dyrekcyj teatrów krakowskiego i lwowskiego, obie te sceny wspólnemi nawzajem wspierać się będą mogły siłami. Dawniejszy antagonizm ustanie, bo żadna z scen wspomnionych nie potrzebuje zazdrościć drugiej wyłącznych znakomitości, mogąc je u siebie oceniać i podziwiać, a jeżeli w czem pozostać powinno i nadal współzawodnictwo, to w kształceniu talentów, w harmonizowaniu ich odcieni tak, aby każda dla siebie tworzyć mogła, o ile się da, doskonałą całość. Prawdziwa wartość sceny nie zależy na tem, aby ją zdobił jeden lub drugi wyższy talent odstający jaskrawo od innych, lecz na tak zwanej jednolitości gry ogólnej, na pewnej spójności jej kolorytu. Pojedyncze talenta spotkać można nieraz i na prowincyonalnych scenach, lecz tylko sceny najgłośniejszą szczycące się sławą dochodzą do tego, że w każdej roli występuje w swoim rodzaju artysta. W wielkich rolach są pewne dane z których talent korzystać może, są wzory do naśladowania, lecz role podrzędne mają zakres nie mniej wdzięczny, a powiedziećby nawet można nie mniej trudny, bo nie małą jest zasługą umieć zwrócić uwagę na to, co z natury swej uchodzi uwagi i zabłysnąć talentem, gdzie zdawałoby się, że dość jest mieć tylko cokolwiek scenicznej rutyny. Takie role bywały nieraz szczeblem do dalszej sławy i jak nikt nie może być dobrym jenerałem, kto nie był żołnierzem, tak trudno temu być wielkim artystą, kto niezaczynał od początków. Otóż te początki wyrabiać i kształcić, zdaje nam się być zadaniem sceny i w tem widzielibyśmy współzawodnictwo nie tylko dozwolonem, ale w skutkach swych zbawiennem.

W chwili gdy to piszemy rozpoczęła się już między sceną krakowską i lwowską wymiana artystów; p. Rychter występuje we Lwowie, p. Bolesław Ładnowski ukazał się trzy razy dotąd na scenie naszej. Publiczność teatralna ma w ogóle tę właściwość, że podziwiając w danym razie wielkie nieznane sobie talenta, przywięzuje się tylko do tych, co wzrosły pod jej okiem; co przechodziły krok za krokiem trudną skalę postępu; co poczynając mniej lub więcej szczęśliwie coraz dzielniej pokonywały trudności i energią, pracą, wytrwałością zdobywały sobie coraz szczersze horyzonty sztuki. Takim był artysta, który dziś u nas gości, nie dziw więc, że publiczność uważająca go za wychowańca swego, z serdecznym witała go zapałem, gdy we wtorek po całorocznej pauzie ukazał się znów na scenie.

Z przybyciem p. Ładnowskiego odżyły znów sztuki, które przez ciąg jego nieobecności zalegały martwo półki archiwów teatralnych. W niektórych — pomimo, iż scena tutejsza dowiodła po największej części, że nie zna ubytków w obsadzie ról, gdyż ubyłych natychmiast, często szczęśliwie, zastępowali inni — w niektórych sztukach, powtarzamy, a mianowicie w fragmencie dramatu Mickiewicza *Konfederaci barscy*, który rozpoczął repertoar ról p. Ładnowskiego, był on niezastąpionym i od czasu jego wyjazdu nie widzieliśmy na scenie tej cennej spuścizny wielkiego naszego poety. Rola O. Marka była pierwszym patentem na sławę artysty.

Są w życiu ludzi z talentem pewne chwile wyższego natchnienia, chwile, które nazwaćby można namaszczeniem artysty; taką chwilą była rola O. Marka dla p. Ładnowskiego. Zdolności jego rozwijały się już od wystąpienia przed kilku laty w *Zbójcach* Szylera w roli Spiegelberga w zadziwiającej progresyi; można mu było rokować w zawodzie dramatycznym zaszczytną przyszłość, ale w roli O. Marka wzrósł on od razu do wielkiej potęgi i wzniósł się tak wysoko, że wszyscy z zdumieniem powitali w nim znakomitość w swoim rodzaju. Powodzenie ośmiela, nadaje pewność siebie i odtąd, powiedzieć można, p. Ładnowski, czego się dotknął, zamieniał talentem swem w coraz bardziej wykończoną kreacyę.

Podwójną więc nader licznie zebranej publiczności tutejszej sprawił artysta przyjemność pierwszym swoim występem, bo i ów kunsztowny fragment, jak tors zdruzgotanego posągu Fidiasza, niewysłowione wywiera wrażenie. Jest coś w tych smutnych wspomnieniach naszej przeszłości, w których z jednej strony wiara, szlachetna lekkomyślność, z drugiej oburzająca podłość i przemoc grają tak wybitną rolę, coś tak magnetycznie przerażającego, że widz zapomina o zapale, jakie budzić powinna piękność dzieła i doskonałość gry i z religijnem milczeniem, z przyspieszonem tętnem, słucha owych mistrzowskich epizodów, co tak prawdziwie, tak głęboko zaczerpnięte z natury, malują bohaterską łatwowierność naszą i smutny stan owej okrutnej, polityki, który stał się dotąd chronicznym.

Od chwili pierwszego przedstawienia *Konfederatów Barskich* zmieniła się w części obsada teatralna, lecz szczęściem najważniejsze dwie role, jak O. Marka i Hrabiny w te same dostały się ręce. I jeżeli bez p. Ładnowskiego nie można było przedstawiać tej sztuki, to również roli Hrabiny niktby nie zdołał oddać świetniej nad p. Hoffmanową. A rola to nader trudna, bo ileż gra w niej odcieni! Duma rodowa, miłość, moralne poniżenie i żal do tych, co nie chcą mu podsuwać wyższych pobudek, a przytem dobroć serca i budzące się uczucie Polki, wszystko to tak się cieniuje i splata w Hrabinie, że tylko taka artystka jak p. Hoffmanowa potrafi taką rolę jak Hrabiny godnie i do złudzenia naturalnie oddać i uplastycznić.

P. Szymański grał rolę Jenerał-Gubernatora bardzo trafnie i z odpowiednią dystynkcyą, a nawet z pewnem odcieniem właściwego narzecza, które jednak nie zawsze równo dawało się dostrzegać. Przejęcie się wskroś tą rolą i oddanie jej wierne świadczy w porównaniu z parą rolami, w których artysta świeżo zdobył sobie powszechne uznanie, o różnostronności jego talentu. P. Benda (Pułaski), p. Wolska (Starościna), p. Eker (Miecznik), dawniejsi to już znajomi w tych rolach, za to rola Wojewody dostała się p. Zamojskiemu, Adolfa p. Wardzyńskiemu, Choisego p. Terenkoczemu, rola doktora, jedna z bardzo ważnych, p. Błońskiemu. Otóż rola ta wymagająca wielkiego studyum, jako charakterystyka przebiegłości, chytrości i pewnej buty, a przynajmniej zarozumiałości obok podłości, niedość szczęśliwie się powiodła. Było w niej więcej prostaczej pokory niż finezyi szczwanego lisa, a być powinno przeciwnie.

Drugą sztuką, w jakiej p. Ładnowski wystąpił, była komedya w 4 aktach p. George Sand: *Margrabia de Villemer*, tłómaczenia p. Rakiewiczowej. W sztuce tej zajmującej scenicznemi efektami, a znanej od dość dawna na scenie naszej, grał rolę Urbana p. Ładnowski, rolę, w której występował zawsze z wielkiem powodzeniem, będąc jeszcze członkiem tutejszego teatru, Rola Kajetana księcia d'Aleria należy do rzędu ról, w których p. Benda celuje. Nikt może lepiej od niego nie potrafi oddać owych postaci, jak książę, pełnych hulaszczej werwy, a przytem dobrego serca i szlachetności. W takich razach jest on łudzącem uosobieniem swej roli. Wielkie powodzenie jak na debutiantkę miała p. Piotrowska, którą publiczność obsypywała oklaskami. Była to słuszna zachęta dla jej widocznego talentu, któremu życzyć należy starannego wyrobienia, a nadewszystko swobody w ruchach, przez nieoswojenie się ze sceną nie dość jeszcze estetycznych. Gra jej była dobrze pojętą, a często nawet efektowną.

Pani Wolska (Margrabina) grą pełną naturalności i prawdy, pani Terenkoczy (Diana) i p. Majowna w roli Leonii, oryginalnej intrygantki, wybornie uzupełniały zadanie całości tej obfitej w wrażenia komedyi.

W sobotę nastąpiło przedstawienie Szyllerowskiego dramatu, a raczej, jak sam autor w przedmowie powiada, historyi dramatycznej: *Zbójcy*, w której rozwinięty jest występek z całą wewnętrzną maszyneryą. Szyller nie pisał tego dramatu dla sceny, gdyż lękał się, aby publiczność zbyt krótkowidząca, aby całość objąć, zbyt małoduszna, aby pojąć wielkość, zbyt złośliwa, aby zrozumieć dobre, nie uważała tego za apologię zbrodni, czem zbrodnią chciał zochydzić i podkopać. Rzeczywiście, charaktery tak są jaskrawe i do tak wysokiej potęgi wyszrubowane, a przytem otoczone tak dziwną aureolą bohaterstwa, że w niemyślącym umyśle mogą wręcz przeciwne założeniu autora wzbudzić wrażenie. Lecz charaktery te są psychologicznie tak znakomitą uposażone oryginalnością, że do oddania ich potrzeba równie głębokich studyów, jak wielkiego talentu, i dla tego to najpierwsze ilustracye dramatyczne obierają sobie na popis takie role, jak Karola lub Franciszka Moora, a szczególnie pierwszego.

P. Ładnowski w roli Karola, którą przedsawia nieco odmiennie od innych artystów, którzy w tej roli występować zwykli, gdyż większy w ogóle zachowuje spokój i dopiero w chwilach najwyższej walki wewnętrznej przechodzi w ekstazę dramatyczną, ogromne wywierał na publiczności wrażenie, która go kilkakrotnie, czasem po cztery razy, wśród grzmiących oklasków, wywoływała na scenę. O ile oklaski dorywcze nie zawsze stanowić mogą pewne kryteryum zasługi gry artysty, o tyle ów poryw ogólny, jednomyślny, przeciągły, uważać można za nieomylny dowód silnego wrażenia, a tem samem najniezawodniejszego tryumfu talentu.

Rolę Franciszka grał niedawno na scenie naszej występujący młody artysta p. Wardzyński, i grał ją pod wielu względami niepospolicie. Nie pierwszy to już raz uderzał nas talent artysty, pragnęlibyśmy więc ujrzeć go w całym blasku, bo kto posiada tyle uczucia i miary, tyle pojęcia estetycznych warunków, ten daleko dojść potrafi, ale winien zarazem otrząsnąć się ze wszystkiego, co temu rozwojowi stoi na zawadzie. Otóż p. Wardzyńskiemu do wywarcia należnego wrażenia przeszkadza nie organ, który posiada jasny i czysty, ale wymowa niekiedy twarda, jak gdyby mówił z zaciśniętemi zębami. Czy to da się zmienić — trudno powiedzieć, ale silna wola może zdziałać to nawet, co się niepodobnem zdaje. Wszak i Demostenes się jąkał nim został najznakomitszym krasomówcą.

W *Zbójcach* dwie jeszcze są role bardzo ważne: rola Maksymiliana Moora, którą odegrał p. Zamojski i rola Amelii, wykonana z wdziękiem i często z pełnem wrażenia dramatycznym nastrojem przez p. Bendównę. Ogół przedstawienia był zresztą staranny.

W poniedziałek wznowiono operę Donizettego *Marya Córka pułku*, która niegdyś na scenie tutejszej tak nadzwyczajne wywierała wrażenie i dotąd zawsze dla publiczności wielki ma urok. P. Ćwiklińska znajduje w niej obszerne dla swego talentu pole popisu.

„Jeżeli Włochy rzeczywiście, są z Bogiem, to być muszą i z Jego Namiestnikiem. Tak jest, Włochy są z Bogiem, ale Włochy prawdziwe, nie te Włochy fałszywe, które oficyalnych miano przyjmują. Wy tu obecni i ci wszyscy, którzy was tu wysłali, którży się duchem z wami łączą, są najważniejszym dowodem téj spójni z Bogiem i ze mną Jego niegodnym Namiestnikiem na ziemi, Włochów, Włochów prawdziwych, które godnie tu przedstawiacie. Te Włochy w modlitwach, uczynkach miłosierdzia, w pobożnych pielgrzymkach, w pracy podnoszącéj ducha i umacniającéj w wierze błagają nieustannie zmiłowania Pańskiego. Te Włochy prawdziwe, dzisiaj szczególniéj, oddają siebie i kraj cały i kościół uciśniony i świat w okropnem zamięszaniu zostający w opiekę Maryi Matce Miłosierdzia. Chwała niech za to będzie Panu Wszechmocnemu.

„Bóg jest z tym ludem i z temi Włochami. Bóg jest z Włochami, które walczą przeciw zepsuciu, a gorącą nad dobrem moralnem kraju pracują, które prześladowane nie przestają stawiać zapory złemu a szerzyć prawdziwego światła i prawdziwéj nauki.

„Bóg jest z Włochami, których szlachetna, kochana młodzież już staje do walki, by bronić społeczeństwo od moralnego kału, zepsucia i zgnilizny, sianych pełną garścią we Włoszech, przez Włochów, ale nieprzyjaciół Włochów prawdziwych. Z temi Włochami jest Bóg i Jego Namiestnik.

„Ale Bóg jest daleko od téj części Włochów, która prześladuje kościół i staje się narzędziem niewiary i demoralizacyi. Nie, Bóg nie z tą częścią Włochów, co łupi kościół, rozpędza zakonników, znosi instytucye duchowne, prześladuje kapłanów, wygania dziewice Jemu poślubione, Bóg nie może być z tymi, co tysiące ludzi popychają na drogę ciemności i wiecznéj zagłady, co stają się przyczyną potępienia tylu dusz, z których ciężki i straszny będą musieli zdać nie długo rachunek. Z temi Włochami nie ma Boga *Con questa Italia Iddio non é.*“

Policya przestraszyła się widać tych wyrazów Papieża, bo sekwestrowała numer *la Voce della Verita*, który je był wieczorem podał. Rzecz dziwna, że miała czas zwrócić na nie uwagę w chwili kiedy wypadki wersalskie pochłaniają jéj działalność. Nominacya jenerała Mac-Mahona wywarła większe wrażenie na sfery rządowe niżeli można się było domyślać. Dzienniki te same, które nie dawno się przechwalały przy dyskusyach prawa o zakonach, że nikt nie może się mięszać w sprawy królestwa, że ono dosyć silne, by nie dozwolić żadnéj interwencyi nawet dyplomatycznéj, dzisiaj przyznają się po prostu do strachu. Jeszcze nie wiadomo czy nowy prezydent będzie miał dosyć poparcia, by nie trzymać się polityki swego poprzednika, czy zamachy w Paryżu nie wydadzą drugiéj komuny, a tu już mówią o zmianie gabinetu nie na korzyść lewicy, ale na korzyść partyi tak zwanéj konserwatywnéj królestwa. Opozycya nie staje już do walki, by obalić dzisiejszy gabinet, nie sprzeciwia się odroczeniu Izby, łagodną jak baranek staje się w parlamencie. Przed tygodniem p. Minhgetti zdawał się nie możliwym, jako mało postępowy, dzisiaj może powróci Menabrea o którym byli zupełnie zapomnieli i który sam nie przypuszczał, by mógł kiedy wystąpić na arenę publiczną. I to wszystko w przeciągu trzech dni, nawet przed zawiadomieniem urzędowem o zmianach rządu w Wersalu, po kilku zaledwie depeszach.

La Liberta przypomina, że członkowie nowego ministeryum francuskiego wszyscy wotowali za petycyami biskupów dopominających się o opiekę nad Ojcem Swiętym i uciśnionym kościołem na półwyspie. *La Capitale* ze swéj strony odgrzebuje dawne dzieje, by przypomnieć, że jen. Mac-Mahon odmówił przyjęcia wielkiéj wstęgi orderu św. Maurycego i Łazarza, którą mu był król Wiktor ofiarował. W ogóle taką mają obawę, że się dopiero można naocznie przekonać, jak królestwo musi być słabe i nieprzygotowane, jak zależało dawniéj i zależy do téj chwili od wypadków europejskich.

Temi dniami przyjeżdża tu baron Keudel nowy poseł pruski przy królu włoskim. Wielki to przyjaciel i powiernik myśli Bismarka, który będzie pracował, by ku Berlinowi zwrócić politykę rządu włoskiego. Z wielką niecierpliwością czekają tutaj jego przybycia, gdyż z Konstantynopola wstąpił do Berlina po instrukcye.

Kraków 3 czerwca. Od Komitetu wyborczego dla zachodnich okręgów Galicyi otrzymaliśmy następujące ogłoszenie:

Koło poselskie zebrane we Lwowie d. 10 i 11go maja b. r. wyznaczyło dla przeprowadzenia wyborów do Rady państwa w zachodniej części Galicyi Komitet wyborczy z siedzibą w Krakowie, powołując do niego pp. Dra Zyblikiewicza, Leona Chrzanowskiego, bar. Józefa Bauma, hr. Piotra Moszyńskiego, Erazma Niedzielskiego, ks. Leopolda Górnickiego, Teodora Baranowskiego i Dra Józefa Oettingera. Oprócz hr. Piotra Moszyńskiego, który z powodu wyjazdu za granicę dla poratowania zdrowia od udziału w Komitecie się wymówił, wszyscy inni wybór przyjęli, i ukonstytuowali się dnia 29 maja jako centralny komitet krakowski wybierając pp. Dra Zyblikiewicza prezesem, a bar. Bauma zastępcą prezesa. Tak ukonstytuowany komitet przybrał potem do swojego grona pp. Ignacego Skrzyńskiego, sędziego apelacyjnego Borońskiego, współredaktora *Czasu* Aleksandra Szukiewicza, współredaktora *Kraju* Mieczysława Pawlikowskiego i Dra Szymona Samelsona, którzy przyjmując wybór weszli w skład Komitetu.

Bióro Komitetu znajduje się u Dra Zyblikiewicza przy placu Szczepańskim w domu pod. L. 242 na drugiem piętrze.

Kraków dnia 30 maja 1873 r.

Prezes komitetu, *Dr Zyblikiewicz.*

N. Pan pozwolił radcy namiestnictwa Dr Romanowi Decykiewiczowi we Lwowie nosić kawalerski krzyż orderu papieskiego Św. Grzegorza, a obywatelowi i posiadaczowi domu w Przemyślu Michałowi Osmakowi takiż order Św. Sylwestra oraz c. k. radcy dworu, jeneralnemu dyrektorowi galicyjskiej kolei Karola Ludwika Dr Janowi Herzowi von Rodenau w Wiedniu, krzyż komandorski papieskiego orderu Św. Grzegorza i królewsko-pruski order korony trzeciej klasy.

Wiedeń 1go czerwca. Przybycie Cesarza rosyjskiego do Wiednia jest wypadkiem, któremu dzienniki tamtejsze poświęcają dłuższe uwagi. Wogóle uważają one ten przyjazd za znamie pokoju i dobrych stosunków obu mocarstw. Powitania te są jednak zimne i wszędzie przebija niejakie niedowierzanie w trwałość stosunków i raczej nadzieja, że widzenie monarchów posłuży do usunięcia ostatecznego punktów spornych, mianowicie w kwestyi wschodniej, do czego już zeszłoroczny zjazd berliński otworzył drogę, aniżeli pewność, że pobyt Cara w Wiedniu jest już objawem dokonanego porozumienia się i wyrównania wzajemnych poglądów na sprawy bieżącej polityki.

Nowa Presse pisze w tym względzie: „Kwestya polska nie dzieli nas więcej. Pojedyncze zboczenia naszej polityki do polskiego narodowego obozu były spowodowane przez machinacye ultramontańskie, od których oswobodziła się nasza zewnętrzna polityka, jak o tem przekonywa stosunek nasz przyjazny do Niemiec i Włoch. Tylko nasze interesa na Wschodzie muszą być zasłaniane od niejakich rosyjskich zamachów. Austrya nie szuka tam zdobyczy terytoryalnych, nie może i nie powinna o tem myśleć. Jeżeli Rosya zrzecze się swoich tam pretensyj nietylko na obecną chwilę, ale na zawsze, w takim razie zostanie zapewniony rozwój i trwałość istniejących przyjaznych stosunków pomiędzy Wiedniem a Petersburgiem. Ponieważ zaś pisze dalej ten dziennik, więcej nacisk okoliczności, aniżeli wola ludzka rozstrzygała przy inauguracyi obecnych stosunków, usprawiedliwia to zatem nadzieję, że takowe nie będą tylko przelotnemi. Osobiste skłonności zmieniają się, ale przecież nie jest przewidywaną zmiana w organizacyi europejskich rodzin panujących. Następnie podnosi osobisty charakter Cesarza Aleksandra i kończy tak: „tego monarchę możemy powitać przyjaźnie, jako gościa naszego dworu, nie nakładając żadnego przymusu, ani na nasze uczucia, ani na nasze przekonania“.

Tagblatt podnosi znowu stosunek Cara do religii panującej, względem której jest on zupełnie niezależny, i następnie powiada, że na powitanie gościa musi unikać wzmianki o wszelkich drażliwych kwestyach.

Tagespresse znowu zajęła odrębne stanowisko. „Zasadnicza różnica pisze ona, jaka istnieje pomiędzy dwoma państwami w pojmowaniu sprawy wschodniej, nie da się usunąć zapewne przez przyjazne grzeczności, ale już w tem spoczywa zysk nieoceniony, że załatwienie sporu jest odsunięte na dalszy plan, a pokój zapewniony przynajmniej na najbliższą przyszłość. Potrzebujemy pokoju koniecznie dla skonsolidowania naszych wewnętrznych stosunków, witamy zatem z radością wszelką jego rękojmię“. Zastrzegając następnie dla Austryi zupełnie niezawisłe stanowisko, tak kończy swoje uwagi: „Pozostawiamy innym powitanie gościa cesarskiego z Petersburga przez artykuły nieprzyjazne Polakom, i palenie mu kadzideł przez podburzanie Niemców austryackich przeciw wiernemu konstytucyi plemieniu naszej monarchii. Witamy Cara, jako zakładnika przyjaznych stosunków pomiędzy Austryą i Rosyą, jako miłego gościa naszego dostojnego monarchy. Pokój wewnętrzny jest nam wszakże równie drogi, jak pokój na zewnątrz, i nie powinniśmy ani na chwilę poświęcać dla przyjaźni rosyjskiej, tej sprawiedliwości względem Polaków, jaką jednocząca ludy Austrya obowiązaną jest wykonywać względem wszystkich wiernych konstytucyi obywateli“.

Podczas pobytu Cesarza rosyjskiego, oprócz dworskich przyjęć i dwóch przedstawień w wielkiej operze, odbędzie się wielki przegląd wojsk dnia 4 czerwca. Weźmie w nim udział 58 batalionów piechoty, 18 szwadronów jazdy i 88 dział. Cesarz Franciszek Józef od wielu lat po raz pierwszy obejmuje naczelne dowództwo nad tą armią.

Francya.

Dzienniki francuskie zamieszczają następujący list p. Juliusza Simona do jednego z prefektów republikanckich:

Kochany Panie! Miło mi wypowiedzieć panu zdanie moje o jego sytuacyi. Pojmuję osoby uchylające się od zarządu w chwili, gdy opinie ich odniosły porażkę w parlamencie. Mówisz pan, że to zwyczaj w Ameryce; dwóch tych krajów nie można porównywać; w każdym razie jest to dowód bezinteresowności i wierności, i postępując tak, osiąga się cześć, której odblask pada na całe stronnictwo.

Pan szczególnie, który jesteś przyjacielem pana Thiersa, pojmuję, że pragniesz to stwierdzić ustępując wraz z nim z urzędu. Mniemasz pan zresztą, a wiesz że zdanie to dzielę z tobą, że literalnie zbawił on Francyę na trzy rozmaite zawody: zawierając pokój, pokonywając komunę i osiągając wcześniejsze opuszczenie Francyi przez Niemców.

Nie tylko prowadził on z znakomitą zdolnością rokowania, popierany w tem przez p. Rémusat, lecz przewodniczył operacyom finansowym, których powodzenie bądź ze względu na ilość pożyczki, bądz dla regularności wpłat, bądź z powodu przelania ogromnych kapitałów bez przesilenia handlowego, przewyższa o wiele wszelkie przewidywania, powiem nawet, wszelkie prawdopodobieństwo.

Miał czas, dzięki Bogu, ukończyć swe dzieło, a panowie ci mają tylko podpisać, gdyż p. Leon Say zapewniał mnie dziś, że pozostawia 800 milionów gotowych do wpłaty na piąty miliard.

Zgromadzenie nie powinnoby odejmować panu Thiersowi, który podpisał traktat pokoju, pociechy i chwały oświadczenia za kilka tygodni własnemi usty krajowi, że na ziemi francuskiej nie ma już ani jednego obcego pułku. Gdyby polityką kierowało serce, a nie zimny rozum, powiedziałbym panu: jedyny pozostaje ci sposób protestowania — odejdź!

Nie wiem, czy radziłeś się p. Thiersa; lecz pewny jestem, że jeśliś to uczynił, powiedział ci: zostań. W obec takiej moja powaga nie ma znaczenia; jednak czy przypominasz sobie pan, że opuściwszy uniwersytet w r. 1852, nie posiadając majątku, począłem dawać lekcye łaciny, ażeby wyżyć.

Lecz rozważ różnicę czasów. Rzeczpospolitę obaliła wtedy dyktatura, po za którą każdy widział cesarstwo, podczas gdy dziś nie chodzi ani o obalenie rzeczypospolitej, ani o utworzenie dyktatury, ani o przygotowanie drogi restauracyi. W tej chwili nie ma nic zmienionego prócz osób. I dla czegoż miałbyś ustąpić?

Większość zmieniła miejsce dziesięciu głosami, i oto wszystko! Nie mówię, żeby to było mało; lecz wypadek przybrałby większe rozmiary, gdyby wszyscy urzędnicy, którzy myślą jak pan i ja, ulegli naturalnej chęci cofnięcia się z przyjaciołmi swemi, pozostawiając przeciwnikom swoim wolne miejsce.

Jakiż jest rząd obecny? Jest to rząd republikancki. Jesteśże pan jego nieprzyjacielem? Któż jest prezydentem Rzeczypospolitej? Marszałek Mac-Mahon. Czy masz co przeciw niemu? Czyż on obalił Thiersa? Wiadomo panu, że nie. Przyjmuje on urząd prezydenta Rzeczypospolitej w warunkach, w jakich go p. Thiers wypełniał, oświadcza, że nic się w instytucyach naszych nie zmieni. Czy wątpisz w jego słowo?

Przebiegł on już długą karyerę; nie ma najmniejszej plamy na jego imieniu. Nie należy odpowiadać na lojalne oświadczenie oznaką nieufności. Gabinet jego niepodoba ci się i mnie także. Sądzisz pan, że to słynne ministeryum walki i trudno wątpić o tem; jednak co się mnie tyczy, nie będę stawiał opozcyi zapobiegawczej. Jeżeli ministerym walki zaczepi wolność lub zagrozi istnieniu Rzeczypospolitej na korzyść jednej z trzech dynastyj, które się spierają o tron, będzie miało przeciw sobie w Zgromadzeniu opozycyę 350 członków z pp. Thiersem, Dufaure; Jul. Favrem i Grevym na czele.

Zostaliśmy, to prawda, pokonani dziesięciu głosami większości, lecz nie zdaje mi się, abyśmy byli zgnieceni. Jak pan myślisz?

Mniemam więc, że masz pan obowiązek do spełnienia względem kraju i twojego stronnictwa, to jest pozostać na twej posadzie aż do chwili gdy zażądają od ciebie abyś przystał na środki przeciwne twoim opiniom. Jeśli się to stanie, cofniesz się, gdyż być posłusznym, byłoby to zdradzać swego przełożonego. Lecz ponieważ kraj przedstawia ów wielki widok spokojnej rezygnacyi w wypadku, który ogromna większość opłakuje i zamyka postawą swą usta tym, co utrzymują, że częsta zmiana władzy stanowi głębokie złe i niepodobieństwo rządów republikanckich, strzeż się uczynić kroku, który gdyby znalazł naśladowców, wywarłby pewne zamieszanie, i pomyśl, proszę cię o to, że w tej chwili bardziej niż kiedy porządek i rzeczpospolita mają jeden i ten sam interes. Mniemasz, że uderzą na ciebie. Zostaw w tem całą sromotę przeciwnikom twoim. Nie dostarczaj im pozoru.

Nie możemy mieć rządu odmiennego za każdym ruchem ministeryalnym; zawód administracyjny zbyt jest trudny i organizacya nasza zbyt scentralizowana, aby ten obyczaj mógł się rozkrzewić między nami. Trzeba nam ustalenia osób, aby się ustaliły rzeczy.

Inne stronnictwa nie wahają się i zachowują lub biorą jak największą część władz publicznych. Nie widzę jaki mielibyśmy interes w rozbrajaniu się przez samych siebie w chwili, w której, ponieważ zasada rządu jest ocaloną, honor nie nakazuje cofać się.

Przyjmij pan itd. *Juliusz Simon.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 czerwca. Car przejechał przez Szczakowę w niedzielę rano o godzinie $3^{1}/_{4}$. Czekali go na granicy: namiestnik hr. Gołuchowski, hr. Neupperg głównodowodzący wojskami w Galicyi, jenerałowie Knebel i Poche, oraz pułkownicy Kubin i Mossig, wreszcie kompania honorowa 7go pułku piechoty bar. Nagy z muzyką wojskową. Nadto z Wiednia oczekiwali Cara adjutanci cesarscy jenerałowis hr. Grünne i bar. Pejacewicz, ks. Windischgrätz i bar. Bechtolsheim austryacki *attaché* wojskowy przy dworze petersburskim. Pociąg wiozący Cara nadjechał cicho, nawet z wyższego nakazu nie dano znać gwizdkiem o jego nadejściu.

Wysłane z Wiednia do Peterskurga uwiadomienie o wyprawieniu reprezentacyi ze strony Cesarza Austryackiego dla powitania w Szczakowy przybywającego tam obcego monarchy, doszło zapóźno. Car nie życzył sobie być witanym na granicy Galicyi, ale dopiero rano na stacyi, na której miał śniadać, pragnąc noc spokojnie przepędzić. Z tego powodu żadnej prezentacyi i powitania w Szczakowy nie było. Z pociągu carskiego wyszło tylko na chwilę kilku oficerów i pociąg po paru minutach zatrzymania się ruszył dalej równie cicho do Trzebini. Przedstawień nie było i muzyka nie grała.

Wraz z Carem przybyli Carewicz następca tronu ze swoją małżonką i W. ks. Włodzimierz. Orszak carski bardzo liczny składał się z 80 osób; w tej liczbie: marszałek jenerał hr. Berg, kanclerz ks. Gorczaków, jenerał-adjutant i minister dworu hr. Adlerberg. naczelnik żandarmeryi jenerał hr. Szuwałow, jenerałowie Rylejew, Wojejkow, Sołtykow, Bremsen; przyboczni adjutanci: pułkownik Meszczerski, kapitanowie hr. Adlerberg i ks. Dołgorukow, lekarz Dr Karel, dyrektor telegrafu domu cesarskiego jenerał Czołkow. W świcie następcy tronu znajdują się jenerał Stürler, oraz porucznicy Martinow i Ołujew. W świcie W. księżnej Dagmary: ochmistrzyni dworu ks. Kurakinowa, dama dworu hr. Apraksynowa. Orszak W. ks. Włodzimierza: kontr-admirał Bock, adjutant Skariatin. Przy ks. Gorczakowie są: tajni radcy baron Jomini i Hamburger.

Wojskowi przybyli z Wiednia pojechali pociągiem wiozącym Cara, a hr. Gołuchowski, hr. Neupperg, jenerałowie, pułkownicy, muzyka i kompania honorowa wrócili natychmiast oddzielnym pociągiem do Krakowa.

Namiestnik hr. Gołuchowski zwiedzał w niedzielę Bielany, a wieczorem pospiesznym pociągiem odjechał do Lwowa.

— Dziś rano przejechał ze Lwowa do Wiednia radca ministeryalny p. Filip Zaleski dla objęcia nowej posady w biórze ministra Ziemiałkowskiego.

— Pierwszy dzień Zielonych Świątek zapełnił Bielany, plantacye, i ogród strzelecki tłumami spragnionych wiosny, ale natomiast wczoraj ulewny deszcz z małemi przerwami padał. Dopiero dziś prawdziwy dzień wiosenny zajaśniał.

— Dziś 3go czerwca nadesłał nam Magistrat cenniki mięsa i pieczywa, według których piekarze i rzeźnicy obowiązują się przez cały miesiąc zaopatrywać publiczność. Cenniki te dopiero więc od jutra miałyby znaczenie. Czy przez trzy pierwsze dni obowiązywały dawne cenniki z maja? Bynajmniej, bo nawet w maju nie trzymano się ich wcale, dowolnie zmniejszając bułki i naznaczając ceny mięsa. Ogłaszanie takich cenników nietylko więc okazuje się zbytecznem, ale wprowadza w błąd publiczność, a nie stanowi żadnej rękojmi, bo sprzedający nie trzymają się cen dobrowolnie przez siebie naznaczonych. Tak zwane wiedeńskie bułki i rożki sprzedawane były do końca maja po $1^{1}/_{2}$ centa, od 1go czerwca cena ich jest 2 centy; jaka zaś ich waga, o tem zapewne komisarz targowy nie wie, albowiem nie ważyły one 3 łuty, jak obowiązywał cennik majowy. Ponieważ dobrowolne naznaczenie cen ani obowiązywało tych co je naznaczali, ani nie ułatwiało współzawodnictwa, lecz prowadziło do zmowy piekarzów na szkodę publiczności, i zmowa ta istniała; byłoby przeto stosowną rzeczą wrócić do taks z urzędu naznaczanych.

— Na wystawę Sztuk pięknych nadeszły: portret Karola Kaczkowskiego przez Chlebowskiego nadworn. malarza Sułtana; dwa portrety przez Acquarone z Florencyi; portret Tadeusza Czackiego, kopia z Bacciarellego i gipsowy biust dziewczynki Celińskiego.

— Wczoraj wśród gęstego deszczu odprowadzono zwłoki ś. p. Kaspra Zubowskiego na cmentarz, trzymając się ściśle przepisu testamentem zastrzeżonego: prosta trumna dębowa na kołki zbita, karawan dwukonny. Za trumną postępowali jedyni spadkobiercy, bo członkowie Rady miejskiej jako reprezentacyi, która dziedziczy po zmarłym na cele wychowania przeznaczony majątek i straż ochotnicza ogniowa.

— Dziś długi orszak duchowieństwa świeckiego i zakonnego równie jak liczne grono krewnych i przyjaciół, odprowadziło zwłoki Bohdana hr. Mostowskiego do kościoła OO. Kapucynów. Po żałobnem nabożeństwie i mowie pogrzebowej ks. kanonika Goliana, złożono zwłoki zmarłego w sklepach kościoła, skąd zostaną przewiezione do grobów familijnych na Litwie.

— Otrzymaliśmy od p. Józefa Wiśniewskiego z Gorlic na odbudowanie spalonego kościoła w Ropczycach złr. 10 i na odbudowanie spalonego kościoła i klasztoru w Krośnie złr. 10.

Pod znakiem pocztowym Ruda złr. 15 dla zgrzybiałego księdza unity w „hotelu Narodowym“ w Krakowie.

— W sobotę rozpoczęła się rozprawa przed tutejszym sądem delegowanym miejskim dla spraw karnych przeciw komisarzowi policyi p. Paschmie o obrazę honoru, wytoczona przez przeora OO. Paulinów w Krakowie, która atoli z powodu spóźnionej pory i wykrycia podczas przesłuchania świadków nowych okoliczności, odroczoną została na czas nieoznaczony.

— Wspomnieliśmy przed tygodniem, że Akademia umiejętności delegowała p. A. H. Kirkora do poszukiwań archeologicznych w Kwaczale, za Alwernią w powiecie chrzanowskim. Dziś dowiadujemy się, że p. Kirkor po szczęściodniowej pracy wrócił z tej wycieczki z pomyślnym i obfitym plonem. W rozkopanem cmentarzysku pogańskiem znalazł bowiem piękne i wielkich rozmiarów urny, tudzież bogaty zbiór, do sześćdziesiąt sztuk spiżów i żelazne szczątki przedchrześciańskiej broni, co pomimo słoty utrudniającej czynność, szczęśliwie dobyto.

— Dr Zieleniewski, lekarz rządowy zakładu zdrojowego w Krynicy, znany już z licznych prac piśmiennych, odnoszących się do balneologii krajowej, wydał obecnie w Warszawie obszerne dzieło: *„Rys Balneologii powszechnej,“* w którem ściśle naukowo opisane są wszystkie znaczniejsze i używane zakłady zdrojowo kąpielne europejskie. O ile nam wiadomo, jest to pierwsze tego rodzaju dzieło w ojczystej literaturze, gdzie obok umiejętnego traktowania przedmiotu, widzimy zestawione i rzetelnie uwzględnione wszystkie zdroje mineralne polskie, pomieszczone we właściwych działach, jako to: grupy wód alkalicznych, żelezistych, słonych, siarczanych i t. d. Oprócz wyliczenia wszelkich źródeł mineralnych polskich, Dr Zieleniewski szczegółowo opisuje wszystkie zakłady zdrojowo kąpielne, istniejące w Galicyi, w Królestwie Polskiem i na Litwie. Nie mały ich poczet mimowolnie nasuwa nam przekonanie, iż i ziemi m polskim nieposkąpiła Opatrzność w tego rodzaju darach przyrody, mogących być niemałą kopalnią bogactwa narodowego, byle je umieć z niej dobywać.

— Nadzorca wagonów kolei północnej Kaden, dostrzegł onegdaj rano w tutejszym dworcu w wagonie pociągu przybyłego od Wiednia jakiegoś człowieka bez życia pod ławką leżącego. Z pozoru zmarły wyglądał na robotnika z kopalni węgla, bardzo schorzały. Miał on na sobie płótniankę, niebieskie spodnie żołnierskie, był bez obuwia i bez czapki. Zarządzono oględziny lekarskie. Na ciele nie dostrzeżono żadnych śladów obrażenia. Albo chory będąc w drodze do Krakowa położył się na dnie wagonu, albo wszedł skrycie do wagonu dla szukania schronienia i niedostrzeżony umarł.

— Z odnowieniem pory kąpielowej rozpoczęło się na nowo wydawnictwo tygodniowego pisma kąpielowego *Zdrojowiska* wydawanego przez Dra Bolesława Lutostańskiego ze współudziałem lekarzy zdrojowych: Drów Blatteisa, Bośniackiego, Hordyńskiego, Ściborowskiego i Trembeckiego. Pierwszy numer głównie poświęcony Szczawnicy.

— Donoszą nam z Głogowa, iż tameczna Rada gminna wysłała d. 31 maja adres do ministra Ziemiałkowskiego.

— *Zaproszenie.* Odnośnie do poprzednich odezw w sprawie zwołania Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych zawiadamiam, że posiedzenia tejże Rady odbędą się w dniu 21 czewca b. r. i dni następnych.

Lwów dnia 25 maja 1873 r.

Prezes *Stefan hr. Zamoyski* (m. p.)

— *S. u. M. Ztg* opowiada a raczej powtarza piękne sprawki, w które wmięszani są ministrowie Banhans i Unger, przedsiębiorca kolei czerniowieckiej Offenheim i współwłaściciel *N. fr. Pressy* Etienne. Pomijamy uwagi przez rzeczony dziennik z tego powodu robione, lecz przytoczymy tylko, o co chodzi. Pierwsza o tem wiadomość pojawiła się w czasopiśmie *Motor*, będącem organem styryjskiego stowarzyszenia rękodzielniczego; gdy przez dwa tygodnie nie zaprzeczono temu, powtórzył tę rzecz *Oester. Economist*, a wreszcie dziś *S. u. M. Ztg.* Otóż p. Offenheim stał się współwłaścicielem *N. fr. Presse* i odtąd dziennik ten zaczął z ciężkich dział walić do sekwestratora kolei czerniowieckiej. Wdał się w tę sprawę minister bez teki Unger i rezultat z układów wypadł zadawalniający dla stron obu. Minister handlu Banhans nietylko obowiązał się zaprzestać śledztwa w sprawie kolei czerniowieckiej, przynajmniej co do osoby Offenheima, ale nadto dla zagojenia zranionego honoru przyrzekł Offenheimowi konsens na budowę kanału z Wiednia do Liesing i w oddali pokazał mu tytuł barona. W zamian Offenheim i Etienne obowiązują się nietylko zaniechać wszelkiej zaczepki na ministerium handlu, ale nawet wszelkiemi siłami bronić p. Banhansa od napaści dziennikarskich.

— Dr Władysław Miłkowski wydał w Warszawie w drukarni Jaworskiego: „Krótki elementarz do samouctwa w pisaniu, czytaniu i liczbowaniu.“ Jest to najpraktyczniejsza metoda ze wszystkich dotąd znanych, równie przystępna dla dzieci jak dla dorosłych, zawisła zaś na zestawianiu rysowanych przedmiotów z napisem ich nazwy. W ten sposób najłatwiej wpaja się w pamięć przez działanie wyobraźni. Drugą zaletą tego systematu jest, że służy równocześnie do nauki pisania i czytania. W kraju naszym, gdzie tak wiele mówią o oświacie ludowej, należałoby się spodziewać, że elementarz p. Miłkowskiego znajdzie wielkie powodzenie. Wszak za jego pomocą możnaby rozszerzyć naukę czytania między starszem już pokoleniem. Lecz do tego celu pożądanem byłoby, aby wydawca ogłosił objaśnienia w sposób przystępniejszy.

— P. Bogumił Kurnikowski, elew inżynieryi przy kolei południowej donosi nam z Wiednia co następuje:

Będąc obecnym na posiedzeniu Towarzystwa inżynierów i architektów, korzystam z przedstawionego wynalazku przez p. Zborowskiego ze Lwowa i Hankego zrobionego, i niniejszem krótkie sprawozdanie przesyłam.

Wynalazek p. Zborowskiego i Hankego inżynierów kolei zachodniej, polega na tem że dzisiejsze palniki gazowe przy latarniach publicznych zostają zastąpione innemi, które są tej samej wysokości jak zwyczajnie używane, z tą tylko różnicą, że przy podstawie znajduje się walec, (bęben albo cylinder) 5 centimetrów wysokości, $4^{1}/_{2}$ centimetra średnicy. W tym więc walcu palnika *(Brenner)* znajduje się ów tajemniczy przyrząd, który w dzisiejszem postępowaniu z zaświecaniem i gaszeniem lamp gruntowne zmiany sprowadzi. Wynalazcy na przedstawionym modelu okazali, że w jednej chwili są w stanie zapalić latarnie w całem mieście na raz, jak to już próbowano na Mariahilf i Leopoldstadt w Wiedniu i na kilkunastu palnikach w sali. Jak w jednym tak w drugim wypadku nie szkodzi, i żadnego wpływu nie ma na prywatnych konsumentów zarówno zupełnie nie przeszkadza wykonaniu mniejsze lub większe oddalenie latarń od gazometru ani też niższe lub wyższe położenie, jak to właśnie było w dwóch bliżej i dalej położonych i w różnych poziomach znajdujących się przedmieściach. Zupełnie nie wpływa na moc światła pochylenie kandelabru przypadkowe, jak to wykazało doświadczenie w sali wykonane.

Następnie wynalazca jest w stanie zgasić połowę latarń a raczej płomieni, które tylko do północy świecić się mają, nie naruszając w niczem natężenia pozostałych świecących się płomieni; w końcu przy oświetleniach transparentowych przyrząd ten da się ze skutkiem podobnie jak przy latarniach zwyczajnych zastósować.

Słowem, wprowadzając w życie ten wynalazek, można zredukować do połowy liczbę lampiarzy, którzy tylko do czyszczenia szkieł użyci będą, usuniętą zostanie nie wygoda zapalania lamp a wreszcie oszczędność lub niewygoda w zapalaniu wcześniejszem lamp niż potrzeba albo zapalania ich z kolei wtedy, kiedy na ulicach już dobrze ciemno.

Nadmienić w końcu muszę, że pp. Zborowski i Hanke wziąwszy przywilej dla Austryi na rok jeden, prowadzą układy z jednym z banków wiedeńskich o nabycie tego wynalazku na własność, poczém nieomieszkają o istocie samegoż przyrządu zawiadomić świat naukowo techniczny.

— Pomiędzy oficerami rosyjskimi wykreślonymi ze służby z powodu śmjerci, znajdujemy nazwisko jenerała majora margr. Paulucci. Jest to prawdopodobnie były naczelnik policyi tajnej, i prezes komisyi śledczej do spraw politycznych w Warszawie.

— Arcybiskup Jagorski (Erlau na Węgrzech) Bela Bartakowicz, umarł d. 30 maja licząc lat 81, mąż zarówno w sprawach kościelnych jak i publicznych znakomity. Żyjąc nadzwyczaj skromnie, obracał wszystkie dochody na cele kościoła i umiejętności. Akademia węgierska straciła w nim jednego z głównych swoich dobrodziejów.

— W Konstantynopolu zgorzało w nocy 30go maja na przedmieściu Kasyn około 10 domów, a nazajutrz znów się paliło szósty raz w czterech dniach.

— Telegram z Bostonu z 30 maja donosi, że pożar zniszczył tam ulice Washingtona, Boyleston i Essex; z budowli publicznych spalił się teatr „Globe.“ Szkodę liczą na $1^{1}/_{4}$ milionów dolarów, z czego przeszło połowa była asekurowaną.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 1 czerwca pochmurno i chłodno; termometr od 4·0 doszedł do 13·6 R. Dnia 2 pochmurno po południu obfity deszcz; termometr od 8·0 doszedł do 13·2 R. Barometr ciągle zwolna idzie w górę; dnia 3 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 330·85, termometru 8·0 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 4 czerwca: Śgo Flawiana biskupa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 2 i 3go czerwca.

Jako w drugi dzień Zielonych Świąt, nie było wczoraj targu zbożowego na granicy Kongresówki. Posiadacze ziemscy uskarżają się bardzona ciągłe deszcze, w skutek których pszenice rdzewieją czyli śniedzieją a ziemniaki szczególniej po nizinach gnić zaczynają i to tak dalece, że je na nowo sadzić muszą.

W skutek wczorajszego święta, jako też i deszczu, dowóz zboża na targ kleparski był mały. Obrót zaś nie szczególny. Targi kleparskie przeniosły się obecnie na kolej, gdzie codziennie zakupna odbywają się. Dowozy zboża nadchodzą ciągle koleją, które tak na miejscowe potrzeby, jako też do Galicyi i Prus zakupują.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od $13·62^{1}/_{2}$ do 15·—, białą od 14·— do 15·30, żyto na wagę 160 funt. od 9·35 do 9·80, jęczmień 140 funt. od 8·— do 8·60, owies 100 f. od 4·25 do $5·12^{1}/_{2}$, kukurudza na wagę do 9 złr.

Bank Galicyski dla handlu i przemysłu

Z dniem 31 maja 1873 r. było w obiegu:

Asygnacyj kasowych	złr.	417,500 —
Biletów kasowych	złr.	7,050 —
Razem	złr.	424,550 —

Kraków 31 maja 1873. *Dyrekcya.*

Tygodnik finansowy.

Na giełdzie wiedeńskiej na początku ubiegłego tygodnia zaczęły kursa spadać na nowo, skutkiem złych wieści nadchodzących z targu niemieckiego i pod wpływem niepewności zwrotu, jaki wziąść mogą rzeczy we Francyi po ustąpieniu Thiersa. Pod koniec tygodnia zaczęły się umysły uspakajać, kursa podnosiły się zwolna, nie dosięgając jednak najwyższych przeszłotygodniowych; a za najlepszy symptom uważają w Wiedniu, że znów zaczęto kupować na giełdzie. Tranzakcye odbywają się jednak tylko za gotówkę, a między papierami zakupowanymi rozróżniać trzeba dwa rodzaje tranzakcyj. Zakupywano najpierw renty i losy, skutkiem poleceń nadchodzących z zagranicy i to jest niezaprzeczenie symptomem dobrym. Kapitały zaś krajowe poszukiwały przeważnie papierów wiedeńskich. Na ostatnie zakupna spoglądać jeszcze trzeba z wielką ostrożnością, bo mogą być tylko pozornemi i z zabiegów koteryjnych wynikającemi.

Czas kwitnienia banków meklerskich przeminął stanowczo i akcye ich nie były też wcale przedmiotem uwagi w przeszłym tygodniu. Ale chwieją się rzeczy jeszcze co do banków budowlanych. Przedłożone bilanse wykazują wprawdzie, jeśli nie dobry, to stosunkowo znośny stan banków. W ocenieniu stanu czynnego wartość realności na pozór bardzo słusznie podaną została podług ceny zakupna, ale publiczność miała sposobność posłyszeć już nie raz, że sprzedaż i zakupno odbywały się w sposób rozmaity, a zawsze do zyskania pozoru większej wartości i do wykazania pozoru dobrego interesu zmierzający. Tych wskazówek więc z oka spuszczać nie należy.

W ogóle giełdy wiedeńskiej nie będziemy mogli uważać za wstępującą na drogę prawdziwej rekonwalescencyi, dopóki poszukiwanie nie zwróci się stanowczo do papierów lokacyjnych, i dopóki te ostatnie, jak wszędzie bywa, nie staną się przewodniemi w regulowaniu reszty kursów. Każde zjawisko występujące w innym kierunku uważać należy za wypływ sztucznie przysposobionych pobu-

dek. Wśród zdrowych stosunków, dążności objawiające się w tranzakcyach giełdowych idą zawsze w parze w rękę z ekonomicznemi potrzebami kraju i stosują się ściśle do prawdziwej wewnętrznej wartości papierów.

Zasilenie targu wiedeńskiego pieniędzmi, któreby się do kupowania efektów giełdowych zwracały, nie przestaje zajmować umysłów najwpływowszych finansistów wiedeńskich. W niedzielnym numerze pisma naszego rozbieraliśmy zamierzony wielki środek, obmyślany w sposobie banku kupującego papiery i wykazaliśmy brak racyonalnej podstawy takiego zamiaru.

Nie braknie jednak i na pomysłach drobniejszego znaczenia, które w swym rodzaju są bardzo charakterystyczne. Wszystkie silniejsze instytucye finansowe wiedeńskie, korzystając z chwilowej hojności banku narodowego zaopatrzyły się już w fundusze na wypłatę, dosyć znacznego w swej sumie ogólnej kuponu lipcowego. Wobec trudności, któreby się w ponownem zgromadzeniu funduszu na ten cel przeznaczonego zaleść mogły, boją się więcej go w operacyach giełdowych. Pragnęłyby jednak, żeby fundusz ten nie leżał w kasie przez cały miesiąc bez zysku i żeby jak najspieszniej z rąk prywatnych mógł zacząć pracować w tranzakcyach giełdowych. Dojrzewa więc zamiar wypłacenia rychlej kuponu lipcowego i zaopatrzenia przez to ochotników do spekulacyi giełdowych w takie fundusze. Charakterystycznem znamieniem dla każdego, co się zimno na tę rzecz zapatruje, jest w tym zamiarze ta okoliczność, że wielkie banki, jak najwidoczniej ani same kupować papierów ani dawać na nie zaliczek nie myślą, że się owszem wolą pieniędzy z kasy pozbywać na ten cel, żeby kto inny kupowaniem papierów się zajmował, a one przy tej sposobności pozbyć się mogły tych, które w krótko-terminowym lombardzie w rękach swych trzymają. Wprowadzanie spekulantów na tę samą drogę, która obecną katastrofę sprowadziła, nie może się liczyć do skutecznych zabiegów uchylenia jéj. Likwidacye i kursa kompensacyjne uwolnić powinny banki od zbytniego balastu papierów wątpliwej wartości w lombardzie ich zostających, a publiczność powinna tylko kupować papiery prawdziwie lokacyjne na produkcyjnej pracy oparte. W ten sposób tylko zainaugurować się powinna nowa era giełdowa.

Sztucznego kapitału na zakupywanie papierów nikt nie stworzy. Żeby w Austryi przysposobić kapitały na ich zakupno, trzeba wspierać rolnictwo, handel i przemysł. Wtenczas zyski płynące ztąd będą szukać lokacyi, giełda będzie ożywiona, a przesilenia grozić jéj nie będą. W tę stronę więc zdrowego rozwoju ekonomicznych stosunków austryackich zwrócić się powinny wszelkie usiłowania przez rząd podejmowane, nie zaś w stronę ratowania upadłego kursu papierów wątpliwej wartości.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 30 maja.

Licytacye: W sądzie pow. w Gródku 3go lipca licyt. egzek. realn. N. 29 w Batowie. — W sądzie pow. w Sieniawie 17 i 31go lipca sprzedaż publiczna kilku realności po zmarłym Wasserkingu.

Zawezwania: Sąd pow. w Gródku Elwarda Tomkiewicza, aby się w przeciągu roku zgłosił do spadku po Józefie, Franciszku i Ludwiku Tomkiewiczach zmarłych w Gródku w latach 1849, 1850 i 1856.

Przyjechali do Krakowa od 31go maja do 3go czerwca.

HOTEL KRAKOWSKI: Leopold Altman kupiec z Pragi, Dr W. Kalicki właściciel dóbr, Józefa Zaleska ob. z Warszawy, Karol Stamiechowski urzędnik Banku, Franciszek Kalisiński kupiec z Pragi, Z. Zaremski kupiec z Pragi, Franciszek Chomiński właś. dóbr z Rosyi, W. Rycharski ob. z Brzeżany, Bronisław Zawałkiewicz z Warszawy, Frant Korner kupiec z Austryi.

HOTEL WIKTORYA: Stanisław hr. Ostrowski z Warszawy, Laura hr. Wodzicka z Olejowa, Kazimierz hr. Żeliński z Galicyi, Feliks Szostakowski z Ukrainy, Maurycy Zawadzki z Siedlisk, Mieczysław Sobański porucznik z Odessy, Leon Grabiański ob. z Kongresówki, A. M. Kalmior kupiec z Wiednia, Wilhelm Stephany z Leobschütz, Franciszek Śliwicki Dr med. z Warszawy, A. Holender kupiec z Leobüschtz, Juliusz Vogel z Olszowy, Karol Bannmajer kupiec z Podola, Wiktor Czachowski z Lublina, Tytus Michałowski z Kijowa, Joachim Jorochowski z gub. Kijowskiej, C. Hill Willians z Włoch, Iwan Gausiłowicz Rykow z Petersburga, Marya Wagnerowa z Odessy, Jakób Nowiński z Warszawy, Walery Żurowski sędzia pow. z Galicyi.

HOTEL pod RÓŻĄ: Antoni Hoffmann z żoną oficyał pocztowy ze Lwowa, Adolf Sztrommer urzędnik ze Lwowa, Alfons Lekmati z Kongresówki, Apolinary Brzeziński ze Lwowa, Kazimierz Zakrzeński wł. dóbr z Kongresówki, hr. Morski właś. dóbr z Wiednia, Jan Lisowski właściciel dóbr z Galicyi, Gustaw Rutkowski z Warszawy, L. O. Wagsdorf kupiec z Wrocławia, Aleksander Fox z Igołomii, Jan Thuel kupiec z Berlina, Edward Klemke kupiec z Wrocławia, Karol bar. Felkenstein z żoną właśc. dóbr z Berlina, Jan Bieliński aptekarz ze Szląska, Julian Taubor sędzia z Poznania, M. Zakrzeńska z familią właścicielka dóbr z Kongresówki, Roman Kucieński właściciel dóbr z Kongresówki, D. A. Lewicki inspektor kolei z Wiednia, Dr Biegański z familią z Kongresówki, Dudzikowski z żoną inżynier z Jaworznia, Antoni Śmiałowski z familią wł. dóbr z Aleksandrowic, Ferdynand Geizer kupiec z Berlina, Aleksander Szneider kupiec z Wrocławia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Edward Benoit inżynier z Dobrzychowic, Bolesław Rożecki wł. dóbr z Kongresówki, Stanisław Pieracki cukiernik ze Lwowa, Urszula Kuczewska właś. dóbr z Kongresówki, Ida Kronhelm właś. dóbr z Ukrainy, Ludwik Nowakowski z Sambora, Ernest Wojkowski z Prus, Leonard Kalkreuth z Proskau, Wiliam Stenger z Prus, Teofil Biechoński z Pruszowic, Michał Chełchowski z Galicyi, Ignacy Zawiski kupiec z Warszawy, Józef Laris z Frydku, Bazyli Stepanów właściciel dóbr z Płocka, Wacław Buchowiecki właściciel dóbr z Warszawy, Józef Kaspari kupiec z Berlina, Józef Sosnowski ob. z Kongresówki, Piotr Łabęcki ob. z Kongresówki, Ferdynand Lauterwic, Sabina Jurska właś. dóbr z Ostrawy, Aleksander Mezyński właściciel dóbr z Dąbrówki, Antoni Lebiński właśc. dóbr z Kongresówki, Aleksander Konisz z Kongresówki, Anna Borkowska artystka dramatyczna z Warszawy, Aleksander Rafałowicz kupiec z Odessy.

HOTEL SASKI: Karolina Bielecka z gub. Grodzieńskiéj, Aleksander Catto z familią wł. dóbr z Rosyi, Aloizy Postel Leopolski z żoną z Przemyśla, Oktaw Orłowski wł. dóbr z Wiednia, Julian Sikorski z żoną z Kongresówki, Edward Homolacz wł. dóbr z Igołomii, Józef Konopka wł. dóbr z Mogilan, Rozalia Czarnowska z córką z Kijowa, Antoni Schlachter inżynier z Kamionczy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 1 czerwca. Szach perski z najbliższym orszakiem swoim oddał wczoraj Cesarzowi wizytę. Dziś przed południem przyjmował książąt Jerzego i Aleksandra a w południe udał się do Poczdamu dla odwiedzenia królewicza i królowej wdowy. O 3ej po południu wraca Szach do Berlina a o 5ej będzie obiad, na którym znajdować się będzie Cesarz, książęta, Bismark i Roon. Wieczór Szach będzie na balecie a jutro przyjmować ma ciało dyplomatyczne.

Paryż 30 maja. Minister spraw zagranicznych ks. Broglie doniósł, jak pisze bióro Havasa, gabinetom zagranicznym o zmianie prezydenta, a obcy posłowie tutejsi oczekują nowych listów wierzytelnych dla wręczenia ich Mac-Mahonowi.

Paryż 30 maja wieczór. Dzienniki wieczorne rozbierają zdania dzienników niemieckich o zmianie rządu i odpierają ich mniemanie, jakoby gabinet Broglie znaczył zwycięstwo dążeń klerykalnych; zapewniają zaś, że zmiana gabinetu nie znaczy zmiany polityki zagranicznéj. *Messager de Paris* twierdzi, że Broglie wysyła okólnik do posłów francuskich za granicą z instrukcyami podobnemi do tych, jakie poprzednik jego wydał. Okólnik ten ma wyjaśniać, że gdy Thiers ustąpił z pobudek czysto wewnętrznéj polityki, nie zachodzi żaden powód zajmowania w polityce zagranicznéj innego niż dawniéj stanowiska. — Słychać, że margr. Bouillé poseł w Madrycie, podał się do dymisyi.

Paryż 31 maja. Prezes zgromadzenia narodowego Buffet dawał wczoraj obiad, na którym znajdowali się w Izbie członkowie lewego środka jak Martel i inni, oraz wielu jenerałów. Podczas obiadu krążył list Thiersa do Treveuleuc, w którym były prezydent bardzo silnie uderza na większość zgromadzenia narodowego. Mianowanie jenerała du Barail ministrem wojny sprawiło wielkie wrażenie u radykałów, gdyż jenerał ten odznaczył się energią podczas stłumienia Komuny. Mac-Mahon ma przyjmować za trzy dni ciało dyplomatyczne.

Paryż 31 maja. Mac-Mahon zamierza podobno zwinąć posadę naczelnego dowódcy armii wersalskiéj a pozostawić jenerała Ladmirault na gubernatorstwie Paryża i przy dowództwie wojsk paryskich, inne zaś korpusy armii wersalskiéj mają wprost ministrowi wojny podlegać. Bezzasadną jest wieść o bliskiem zaniechaniu procesu marszałka Bazaine; owszem sąd wojenny w téj sprawie zbierze się niebawem.

Paryż 31 maja. *Journal officiel* ogłasza nominacyę jednego prefekta, pięciu jlnych prokuratorów, oraz wielu podprefektów i jlnych sekretarzy prefektur.

Paryż 31 maja. Układy między rządem a bankiem względem zaliczki 200 milionów przyszły, zdaniem *La Semaine financière*, do skutku. Bank użyczy tych pieniędzy skarbowi na każde żądanie w złocie.

Bruksella 31 maja. Izba przyjęła 56 głosami przeciw 32 umowę z Holandyą względem prowadzenia kolei do Gladbach (w Niemczech) przez posiadłości holenderskie (jak tego domagały się Prusy. *Red.)*

Rzym 1 czerwca. Król odbył dziś rano przegląd wojsk i gwardyi narodowej. Wielkie tłumy ludu były zebrane i witały króla okrzykami. Król rozdał ordery wszystkim osobom z orszaku Cesarzowej Rosyjskiej. Car dał ministrowi włoskiemu spraw zagranicznych Visconti-Venosta, z powodu serdecznego przyjęcia Cesarzowej, wielką wstęgę orderu Aleksandra Newskiego.

Genewa 1 czerwca. *Journal de Génève* ogłasza list X. Hartault, kan. honor. z Tours, niegdyś sekretarza arcybiskupa Gueberta, który zapowiada swój przyjazd do Genewy i przyłączenie się do Loysona (dawniej O. Hyacynta). List ten jest wymierzony przeciw katolicyzmowi. — Wielka Rada kantonu Genewskiego rozpoczęła wczoraj wieczór obrady nad ustawą o wyznaniu katolickiem. Petycya C. Cyrille (członek Komuny paryskiej) przeciw uwięzieniu i wydaleniu swemu, nie była nawet wziętą pod obrady, a środki policyjne przeciw wychodźcom znalazły zupełne w Radzie uznanie.

Lizbona 30 maja. Według wiadomości przywiezionych z Rio Janeiro budżet na r. 1874 przedłożony brazylijskiéj Izbie deputowanych przedstawia: w dochodach 104 miliardy reis, w rozchodac $101\frac{1}{2}$, zatem wykazuje nadwyżkę $2\frac{1}{2}$ miliardów. W prowincyi Entre Rios wybuchła rewolucya; Lopez i Jourdan, którzy stoją na jéj czele, mieli jak słychać, zdobyć miasta Gualeguachu, Wiktoryę i Colon. Rząd powołał gwardyę narodową pod broń dla stłumienia ruchu.

Petersburg 31 maja. *Inwalid* donosi, że oddział turkiestański rozłożył się 29go kwietnia na granicy Chiwy, oddział zaś orenburski przybył 12go maja do Urge i posuwał się dalej na Kungrad.

Konstantynopol 31 maja. Anglia doniosła wczoraj urzędownie o przyjęciu reformy sądowej w Egipcie.

Washington 30 maja. Były gubernator kraju Connecticut, Lewell ma otrzymać posadę posła amerykańskiego w Berlinie.

Cesarz Aleksander bawi w tej chwili w Wiedniu, a Szach perski w Berlinie. Znaczenie pierwszych z tych odwiedzin sprowadzamy dziś na czele dziennika do rozmiarów właściwych. Szczegóły przejazdu i przyjazdu podajemy w kronice i w liście wiedeńskim naszego korespondenta, a zapatrywanie się niektórych dzienników wiedeńskich na odwiedziny rosyjskie, streszczone są powyżej w właściwym dziale.

Nic zajadliwszego i zjadliwszego nie znajdzie się w najohydniejszej części publicystyki, nad artykuł urzędowej *Nordd. allg. Ztg* przeciw oświadczeniu episkopatu pruskiego, który odmawia pomocy biskupów w wykonaniu ustaw przeciw kościołowi wydanych. Artykuł ten pełen obelg przeciw biskupom, jest tylko świadectwem braku wszelkiego poczucia godności u rządu pruskiego, a zarazem przekonać może, iż w sporze wytoczonym przez rząd dla ujarzmienia kościoła, nie można myśleć o żadnym *modus vivendi*.

Rząd pruski przedłożył Radzie związkowej projekt nowej ustawy drukowej na całe Niemcy. Projekt ten znosi kaucye dzienników i stępel, który jak wiadomo płaci się w Prusach stosownie do wymiarów dziennika. Podatek od inseratów jest tam nieznany.

Z powodu przyjazdu do Berlina dotychczasowego posła pruskiego w Stambule Keudella, jadącego na posadę poselską do Rzymu, przewiduje *Germania* nowy zamach w Rzymie. Nie napróżno posyła tam kanclerz niemiecki „swoje najpowolniejsze narzędzie z gotowym lontem do podpalenia miny.“ Zwraca też uwagę *Germania* na to, że król Wiktor Emanuel odwiedził temi dniami Ricasolego, którego osobiście nie lubi.

Zgromadzenie narodowe francuskie odroczyło się w sobotę do czwartku, uchwaliwszy przywrócenie kolumny Vendôme. Wprawdzie uchwała w tym względzie dawno już zapadła, szło jednak o to, czy ma na szczycie słupa stanąć znowu posąg Napoleona I, czy alegoryczna postać Francyi. Za restauracyi uprzątnięto „uzurpatora“, później go przywrócono. Słusznie więc większość Izby uchwaliła dać kolumnie postać pierwotną, skoro miano postawić napowrót pomnik chwały narodowej.

Dotychczas jeszcze nie otrzymali posłowie zagraniczni przy rządzie francuskim listów uwierzytelniających, co znaczy, że zmiana rządu nie jest jeszcze uznaną; wszelako niema podstawy do stawiania wątpliwości pod względem prawa zmiany prezydenta Republiki i ministrów; chyba gdyby rząd pruski domagał się ponowienia umów zawartych z poprzednim rządem. Ks. Broglie uprzedził dwory okólnikiem do posłów francuskich, w którym zapewnił o niezmienności polityki zagranicznej, motywując zmianę rządu wewnętrznemi pobudkami. *Kreuz-Ztg* zamieściła była telegram z Paryża donoszący, że cesarz Wilhelm sam jeden dotąd odpowiedział na notyfikacyę o zmianie prezydenta, a hr. Arnim wręczył Mac-Mahonowi list cesarski. *Nordd. Allg. Ztg* powiada, że nie nadeszła do Berlina taka notyfikacya, żeby spowodowała cesarza do napisania listu i że hr. Arnim nie jest jeszcze w możności zawiązania zwykłych stosunków dyplomatycznych. Pierwsza część tego zaprzeczenia da się tak wytłómaczyć, że wtedy chyba mógłby cesarz Wilhelm pisać list do Mac-Mahona, gdyby ten wprost do niego udał się pisemnie; skoro zaś tylko ks. Broglie jako minister zawiadomił obce rządy przez posłów francuskich, przeto odpowiedź pójdzie taką samą drogą do hr. Arnima, co jednak dotąd jeszcze nie nastąpiło.

Konstytuanta hiszpańska miała się zebrać w pierwszy dzień Zielonych Świątek i przystąpić naprzód do urządzenia władzy wykonawczej. Nie można jeszcze przewidzieć, kto górę weźmie, bo od detronizacyi królowej Izabelli, coraz skrajniejsze stają na czele rządu żywioły. Prim, Sagasta, Serrano, Malcampo ustępowali kolejno, aż przyszedł Zorilla, który dopomógł podkopać tron Amadeusza. Republikanin Castelar prześcigniętym został przez stronnictwo „niepojednawczych“ *(intransigentes)*. Ponieważ dotychczas nie można było nigdy wnioskować o składzie Izby, która się zwykle tworzyła pod wpływem ludzi stojących u władzy, a obecnie Pi y Margall i Figueras przeważne zajmują stanowisko, zatem jeśli Izba znajdzie się złożoną z żywiołów najskrajniejszych, ci dwaj oraz Estevanez i Pałanca będą u steru. Wszakże Castelar nie zasypiał, a że on obalił tron i zbudował republikę, zatem może jemu dostanie się władza. Puszczono wieść, że aby zrównoważyć stronnictwa, postanowiono powołać Esparterę, ale trudno przypuścić, aby zgrzybiały ten starzec mógł i chciał podjąć się tak ciężkiego zadania. Zresztą niepojednawcza partya nie wchodzi z nikim w kompromis — przynajmniej taką nosi nazwę.

Tymczasem Karliści wzmacniają się ciągle na północy, a wielkie siły, któremi dowodzi jenerał Nouvilas, nic dotąd ważnego nie zdziałały, mimo pogróżek i powołania pospolitego ruszenia przeciw Karlistom. Nouvilas ma być nawet odwołany, a zastąpi go może znów Moriones. Z komendantami idzie tak samo w Hiszpanii jak z ministrami: co kilka tygodni kto inny; zresztą bankructwo przededrzwiami, a rząd chce wypuścić w obieg za $1\frac{1}{2}$ miliarda asygnat z kursem przymusowym.

Nie bardzo dawaliśmy wiarę doniesieniu, aby Porta protestowała w Hadze przeciw wydaniu wojny sułtanowi Aczynu na Sumatrze, który zażądał jej protekcyi. Zdaje się jednak być faktem interwencya dyplomatyczna Turcyi, gdyż organ rządowy *la Turquie* nietylko oskarża Holandyę o chęci zaborcze dla opanowania złotodajnych posiadłości Aczynu, ale oraz twierdzi, iż Porta odwołała się do mocarstw europejskich, wzywając ich sprawiedliwości przeciw gwałtom Holandyi. Chybaby Anglia podsunęła tę myśl Porcie, niechętna panowaniu Holandyi na archipelagu indyjskim, który uważa za naturalne swoje dziedzictwo.

Dla przyszłego kalendarzyka gotajskiego przybył nowy cesarz w Afryce. Jest nim cesarz Jan Abisyński, nazwiskiem Kasa, który połączył znowu różne ziemie tego kraju, zmusił ich radżów do uznania swego zwierzchnictwa i panuje teraz nad rozleglejszym krajem, niż poprzednik jego król Teodor, który, jak wiadomo, pobity przez Anglików przed kilkoma laty, odebrał sobie życie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 3 czerwca. Dzisiejsza *Wiener Abendpost* (urzędowa), upoważnioną jest do poczytania za zupełnie zmyśloną wiadomości podanej w dziennikach, o mniemanych układach i umowach między członkami rządu a dawniejszym jeneralnym dyrektorem kolei lwowsko-czerniowieckiej w sprawach tejże kolei (patrz kronikę).

Wiedeń 3 czerwca. W dzisiejszem ciągnieniu losów pożyczki loteryjnej z r. 1864, wyciągnięto: Serya 1083 N. 48 wygrał 250,000 złr.; Ser. 3684 N. 35 złr. 25,000; ser. 2538 N. 14 złr. 15,000; Ser. 2627 N. 99 złr. 10,000. Inne wyciągnięte serye są: 1539 i 3191.

Petersburg 2 czerwca. Z wiarogodnego źródła zapewniają, że bezzasadną jest wiadomość podana przez *Giornale de Firenze*, jakoby Papież upraszał cesarzową Rosyjską podczas jej odwiedzin o wstawienie się u Cara za przyznaniem swobód kościołowi katolickiemu w Polsce. Odwiedziny Cesarzowej były aktem grzeczności a bez wszelkiego politycznego ubocznego znaczenia.

Paryż 3 czerwca. Mac-Mahon wydał odezwę do armii, w której podnosi, że zgromadzenie narodowe wybrało prezydenta Rpltej z pośród armii, zaufane w jej patryotyzm i energię, oraz, że ta zechce utrzymywać porządek i zjednać szanowanie ustaw.

Madryt 1 czerwca. Konstytuanta kortezów otwartą dziś została przez prezesa Rady ministrów mową wyszłą z pod pióra Castelara.

Prezes winszuje sobie zebrania się kortezów i że może złożyć w ich ręce władze państwa. Nadmienia, że w tak trudnych chwilach nie rozlano ani kropli krwi. Rewolucya wrześniowa była monarchistyczną; Rzeczpospolita stała się nieuniknionem jej następstwem. Oświadcza, że chciał rządu pojednania, ale pojednanie rozbiło się o ambicyę jednych a upór innych. Przypomina bezprawną opozycyę komisyi nieustającej, która chciała odroczyć wybory i zwołać kortezy wbrew wszelkiemu prawu. Rozwiązano ją, aby zażegnać dyktaturę militarną i ocalić Republikę. Minister wymienia kroki przedsięwzięte dla zabezpieczenia zupełnej wolności wyborów. Przyznaje, że Europa z niedowierzaniem przyjęła obwołanie Rzeczypospolitej; ale wynikło to z powątpiewania o nadaniu się u Hiszpanów formy republikanckiej. Przymierze święte jest w tej chwili nieprawdopodobne, jak również obca interwencya. Hiszpanie stworzą sobie rząd, jaki im odpowiadać będzie. Uznanie Republiki zawisło jedynie od polityki porządku wewnętrznego. Europa jest przekonaną; że Republika hiszpańska nie ma nic wspólnego z rewolucyą europejską. Nie zmierza ona do rozszerzenia posiadłości kraju. Dalej minister poświadcza, że niekarność w armii stłumiona, a powołanie żołnierskie otwiera w przyszłości pole. Oficerowie będą wynagradzani. Radzi on rozwinąć działalność dla ukończenia wojny domowej, obiecuje reorganizacyę sądownictwa i zapowiada rozdział kościoła i państwa. Przyznaje, iż stan finansów jest smutny; mimo tego Republika zaciągnęła pożyczkę na 12%, gdy tymczasem monarchia płaciła 25%. Nowe reformy ułatwią spełnienie zobowiązań przez naród przyjętych. Przyrzeka uroczyście zniesienie niewoli na Kubie, za przykładem tego, co zrobiono na Porto-Rico. Marynarka otrzymała nowego bodźca. Jednem z najważniejszych zadań będzie zakładać szkoły i pomnażać je. Minister kończy mowę swoją przedstawieniem dzieła, które oczekuje wykończenia od kortezów. Idzie o zamknięcie okresu rewolucyjnego, o uspokojenie umysłów, pojednanie obywateli i stworzenie prawności, którą wszyscy miłują, gdyż wszyscy wyglądają po niej praktycznego dowodu jej korzyści.

Madryt 1 czerwca, wieczór. Uroczyste otwarcie kortezów i mowa prezesa ministrów sprawiły wielkie i przychylne wrażenie. Orense wybrany został prezesem izby tymczasowo; czterej wybrani wice-prezesi należą do partyi rządowej. Wojsko i ochotnicy odbyli defiladę przed kongresem i wydawali z zapałem okrzyki na cześć kortezów, Republiki i rządu. Wszędy spokojność panuje z wyjątkiem tych prowincyj, gdzie są Karliści.

Kopenhaga 2 czerwca. Dzieci carewicza Rosyjskiego przybyły o godzinie $12\frac{3}{4}$ do Helsingör i przez króla (dziada swego) były przyjmowane. Udały się potem do Fredensborgu.

Kursa. Wiedeń, dnia 3 czerwca, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 67 80. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72·25. — Losy z r. 1860 99·75. — Akcye banku 963·— — Akcye kredytowe 277·— — Londyn 110·—. — Srebro 109·50. Dukat —·—. — Lombardy 184·— — Losy z r. 1864 139.— — Akcye franko-austr. 107·— — Napoleondor —. — — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 213·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. —·— — Akcye kolei północno-wsch. 131· — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 84·—. — Oblig. indemniz. gal. 74·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 165·— — Akcye anglo-banku 202·— Akcye kolei rządowej 327·— — Akcye kolei siedm. —·—· — Akcye kolei Rudolfa 161·— — Tramway 270·— — Akcye banku budowy 134·.— — Akcye kolei wschodn. —·— — Akcye banku anglo-węgiersk. —·— — Akcye kolei zjedn. 162·—. Losy tureckie 69·50. — Losy prem. węg. 88·— Akcye kolei Kaszycko-bogumińskiej .— Akcye kolei ces. Elżbiety 231·— — Akcye kolei półn. zach. 211·—.— Akcye franko-węgiersk. 46·—.— Ogólny austr. bank. —·—.— Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 3 czerwca.

(Wartość kuponów do 4 czerwca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	111 —	109 50	—
Kupony srbr. płatne „	110 —	108 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	149 —	148 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	168 —	166 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 35	5 23	—
Napoleondor 1 sztuka	8 96	8 82	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	77 50	75 50	$43\frac{1}{4}$
4% listy zast. „ „ (oprócz kup. bież.)	72 50	71 —	1 70
5% „ „	79 50	78 —	$2\ 12\frac{1}{2}$
$5\frac{1}{2}$% listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	$2\ 33\frac{3}{4}$
6% „ 36-lt. pł. bn.	93 —	92 25	55
6% „ 18-lt. pł. bu.	94 —	93 25	55
7% „ dłużne „	95 —	93 50	— 64
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	88 —	86 50	1 55
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	96 —	94 50	2 55
6% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	98 50	96 —	2 55
Losy prem. węg. za 1 sztukę	86 50	84 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	96 —	93 —	1 70
„ „ hipotecz. z 200%	277 —	272 —	3 40
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	214 —	210 —	$4\ 46\frac{1}{4}$
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	149 —	146 —	$91\frac{2}{3}$
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 75	94 75	$1\ 27\frac{1}{2}$
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	96 —	94 75	1 79
4% „ „ „ II. „ 100	94 75	93 75	1 79
5% „ „ „ za rsr. 100	94 75	93 50	$2\ 23\frac{2}{3}$
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 50	78 50	$—\ 03\frac{1}{3}$
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	42	40	—

Wiedeń 31 maja.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	68 10	67 90
5% „ „ „ srebr.	72 90	72 60
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ „ węgierskie	78 50	77 50
„ „ „ galicyjskie	74 75	74 25
„ „ „ bukowińskie	76 —	— —
„ „ „ siedmiogr.	74 50	72 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 25	97 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	88 25	87 75
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	80 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	95 —	94 50
5 „ węgierskie losy	84 —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 25	99 75
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	87 50	87 10
5 „ Domin. państ. 120 złr.	118 —	117 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	268 —	265 —
„ „ „ 1854	96 75	96 25
„ „ „ 1860	100 75	100 —
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	115 —	113 —
Losy pożyczki z r. 1864	— —	— —
„ prem. pożyczki węg.	89 —	88 —
„ Comorente	26 —	25 50
„ Kredytowe	177 —	175 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
„ księcia Salm	39 —	38 —
„ „ Palfy	28 —	27 50
„ „ Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	27 75	27 25
„ miasta Budy	31 —	30 50
„ księcia Windischgraetz	23 50	22 50
„ hr. Waldstein	26 —	25 —
„ hr. Keglevich	— —	— —
„ Rudolfa	15 —	14 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	965 —	962 —
Zakładu kredytowego	283 —	280 —
Żeglugi parow. na Dunaju	615 —	610 —
Kolei północ. Ferdynanda	2220	2200
Kolei rządowej fr. a.	329 —	327 —
„ zachod. c. Elżbiety	235 —	232 —
„ Pardubickiej	168 —	166 —
„ Południowej	185 —	184 —
„ Galicyjskiej	215 —	214 —
„ Czerniowieckiej	— —	150 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	132 —	— —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	161 50	160 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	160 —	158 —
„ Koszycko-Bogumił.	165 —	164 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	216 —	214 —
„ wschodnio-węgierskiej	99 —	— —
„ austryack. półn.-zach.	214 —	210 —
„ Franciszka Józefa	221 —	220 —
Banku anglo-austryackiego	200 —	198 —
„ anglo-węgierskiego	— —	72 —
„ austryackiego ogólnego	175 —	170 —
Zakładu Kredytowego węg.	146 —	144 —
Banku franko-austryackiego	106 —	104 —
„ franko-węgierskiego	46 —	45 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	166 —	164 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	85 —	83 —
„ dla obrotu ogólnego	163 —	160 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	70 —	69 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	91 75	91 25
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	— —
Emissya z r. 1862	90 50	90 —
„ państwowa St. 500 fr.	129 —	— —
Emissya z r. 1867	125 —	— —
„ południowa St. 500 fr.	109 —	108 75
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	88 —	— —
„ „ 100 złr. w. a.	— —	86 —
„ „ w srbr. 5%	102 25	101 75
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 —	— —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	80 —	79 —
5% w srebrze	99 —	97 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	102 —	101 50
Emissya II.	— —	97 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	72 75	72 25
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	86 50	86 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	92 25	92 —
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	91 —	90 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 29	5 28
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*		
Napoleondory	8 83	8 82
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 15	11 —
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	109 75	109 50
Srebro, kupony	110 —	109 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 67	1 66[50]

Lwów 31 maja.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 22	5 13
„ cesarski	5 25	5 15
Półimperyał rosyjski	9 08	8 90
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 68
„ papierowy	1 51	$1\ 49\frac{1}{2}$
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	79 —	78 —
„ „ „ 4%	72 —	71 —
„ „ Banku hipoteczn.	88 75	87 —
Obligi indemn. bez kuponów	76 50	75 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	218 —	215 50
„ „ lwowsko-czernio.	145 —	140 —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 31 maja.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 70	95 40
„ „ 2 „ „	94 30	94 —
kupon „	—	$1\ 75\frac{5}{8}$
„ „ nowe „	94 25	93 95
kupon „	—	$2\ 19\frac{4}{8}$
„ likwidacyjne „	79 45	79 15
kupon „	—	$1\ 98\frac{8}{8}$
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 50	— —
„ „ bydgoska	73 50	72 50
„ „ terespolska	114 50	— —
„ „ łodzka	105 50	105 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	—	p. 12 —
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	4 3
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 18
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Ogród Strzelecki.

Ponieważ nieudało się dzierżawcy ogrodu zebrać ambonament na koncerta w dnie powszednie, przeto zawiadamia się Szanowną Publiczność, iż od 1 Czerwca rb. koncerta oprócz Niedzieli i świąt odbywać się będą w każdą Środę i Sobotę o ile pogoda służyć będzie.

(954)

Mieszkanie

składające się z 5ciu pokoi i kuchni **jest od 1go Lipca do wynajęcia** na **Podgórzu** pod Nr. 75 za 360 złr.

(994-1-3)

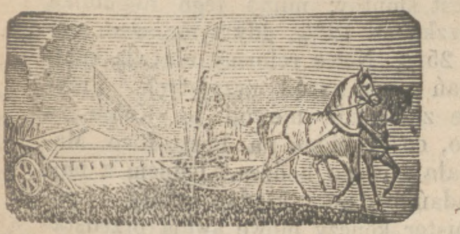
FOLWARK

w Łukawcu, w Staros. Cieszanów— stanowiący ciało tabularne odrębne z gruntów dominikalnych 72 morgów objętości z doskonałemi budynkami — blisko gościńca i kolei, z przyczyn familijnych **jest do sprzedania**. — Bliższe szczegóły w Łukawcu — Ostatnia poczta Lubaczów pod adresą A. Z,

(995-1-3)

W Komarowicach

koło Nowego miasta, 1/2 mili od stacyi kolei Niżankowice sprzedawane będą, z powodu zwinięcia gospodarstwa, z wolnéj ręki krowy i jałownik rasy poprawnéj holenderskiéj, woły i konie robocze, tudzież wszystkie narzędzia i sprzęty gospodarskie od 27 Maja do 6 Czerwca b. r.; — nierozsprzedany inwentarz sprzedany będzie w dniach 6go i 13go Czerwca b. r. w Przemyślu w drodze dobrowolnéj licytacyi. — Chęć kupienia mających zaprasza niniejszem właściciel tychże inwentarzy mieszkający w Komarowicach. (988-3-3)



Polecając Szanownym Panom Obywatelom mój skład żniwiarek:

Ceres-Burdick, Buckeye, Royal,

oraz kosiarek

Kirby

dodaję — że odgrażanie z pewnéj strony procesem o patent, tylko śmiech i politowanie wzbudzić może; — a ponieważ ja naturalnie całą odpowiedzialność w tym względzie na siebie biorę, przeto proces podobny tylko w dziedzinie złudnych marzeń miejsce mieć może.

Zarazem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że otrzymałem ajencyę:

Tartaków, Pił cyrkulacyjnych itp.

od jednéj z najsłynniejszych fabryk angielskich, która wyłącznie tylko budową podobnych machin się trudni, i z tego względu najznakomitsze wyroby tego rodzaju jest w stanie dostarczyć.

Ustawiania tartaków dokonywam sam i gwarantuję PP. Interesantom za dobre funkcyonowanie tychże.

M. Peterseim

właściciel fabryki narzędzi i machin rolniczych w Krakowie.

(947-3-3)

So eben ist erschienen die **33** Aufl. des weltbekannten, lehrreichen Buches

Der persönliche Schutz

von Laurentius. Im Umschlag versiegelt. *Tausendfach bewährte Hilfe und Heilung (20-jährige Erfahrung!)* von

Schwäche-

zuständen *des männl. Geschlechts, Nervenleiden etc.*, den Folgen zerrüttender Onanie und geschlechtlicher Excesse. — Durch jede *Buchhandlung*, in *Wien* von *Carl Pohan*, Wollzeile 33, sowie von dem *Verfasser*, Hohestrasse, Leipzig zu beziehen. Preis 2 fl. 30 kr., mit Postsendung 2 fl. 40 kr.

Vor den Nachahmungen und Auszügen dieses Buchs, — *kleinen Sudelschriften*, die unter den Titeln Jugendfreund, Selbsterhaltung und ähnlichen, in fast allen Zeitungen marktschreierisch ausgeboten werden — wird wohlmeinend gewarnt. Daher achte man darauf, die *echte* Ausgabe, die **Original-Ausgabe v. Laurentius** zu bekommen, welche einen Octav-Band von 232 *Seiten mit 60 anatom. Abbildungen in Stahlstich* bildet und mit dem Namensstempel des Verfassers versiegelt ist. (188-9-12)

Nota bene. Von meinem Buche liegen bereits 4 Uebersetzungen in fremden Sprachen vor (in der *dänischen*, *schwedischen*, *russischen* und *italienischen*), welche gleichfalls durch den Buchhandel zu beziehen sind. L.

Lekarz zębów i dentysta magister Adolf Lehrer

z Wiednia, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że wyrabia bardzo piękne sztuczne zęby i całe szczęki tak z wulkanitu, jakoteż ze złota, które bez bólu osadza. Podróżni mogą otrzymać całą szczękę w przeciągu 36 godzin. Każdy ból zębów zostanie bez wyrwania zęba uśmierzonym, tudzież plombuje za poręczeniem tak złotem, jakoteż i inną masą wypełniającą. Godziny przyjęcia od 9éj z rana do 5éj po południu. Mieszka w **Krakowie** przy ulicy Grodzkiéj pod L. 94 na I. piętrze naprzeciw handlu p. Kaczmarskiego. (966-3-)

Losy Miasta Krakowa

Główne wygrane Złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa wygrana złr. 30 w. a.

Sprzedają

we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE;

" " Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;

w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

(238-4-)

O otrzymaniu z pierwszéj ręki

świeżego transportu

KARAWANOWEJ HERBATY

w gatunkach wyborowych,

podpisany Dom Handlowy niniejszem donosząc, zawiadamia równocześnie, iż takowa sprzedaje się u niego po cenach

od **dwóch** do **dziesięciu złr.** za funt wagi rosyjskiej.

☞ Biorący na raz **dziesięć funtów herbaty** jednéj ceny, otrzymuje **w dodatku jeden funt** z tego samego gatunku.

Ponieważ firma, która zaopatrywała dotąd przeważną część Galicyi w swoje wyborowe gatunki cherbaty, została zwiniętą, przeto podpisany dom handlowy postarał się o też same gatunki i z tego samego źródła, polecając takowe jak najlepiéj.

Józef Riedel.

(942-2-10)

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez

FILIE

w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**

od 1 Lutego 1873 r.

ASYGNATY KASOWE

5	procentowe płatne za **8**	dni po wypowiedzeniu
5 1/2	" " " **14**	" " "
6	" " " **30**	" " "
6 1/2	" " " **60**	" " "
7	" " " **90**	" " "

Wszystkie Asygnaty kasowe przed 1 Lutego 1873 w obieg puszczone, oprocentowane będą **od d. 1 Lutego 1873 r.** o 1/2 procent wyżéj z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 20 Stycznia 1873 r.

Dyrekcya.

(86-56-)

Ostrzeżenie.

Samuelson & Comp. w Bambury — Anglia.



Fabrykanci patentowanych *Żniwiarek ROYAL* zawiadamiają niniejszém, że *wyłączną* sprzedaż tych żniwiarek w Galicyi oddali na rok 1873 jedynie tylko P. **L. Zieleniewskiemu** w KRAKOWIE. *Royal* może być zatem w Galicyi tylko przez P. *L. Zieleniewskiego* — albo dopiero z *trzeciej ręki* nabytą. Jeżeli jaki komisant w Galicyi naszą *oryginalną Royal* już ocloną za złr. *315* oferuje, to oświadczamy, *że musiałby ją sam znacznie drożej zapłacić, niż ją dostarczyć obiecuje.*

Gdyby jednak ktoś *naśladowane* Żniwiarki za nasze *oryginalne Royal* pozbywał, w takim razie my, jako posiadacze *wyłącznego* na Austryę przywileju, przeciw takiemu nadużyciu *sądownie wystąpimy.*

Zwracamy wreszcie uwagę P. T. na to, że *patentowana Żniwiarka Royal* zaopatrzoną jest w ruchome siedzenie dla woźnicy i w ogóle *zupełnie inaczej jest skonstruowaną jak dawne t. z. Samuelsona żniwiarki.*

Samuelson & Comp.

(934-5-6)

ZAKŁAD KĄPIELOWY

VICHY

(Francya, departament de l'Allier)

WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA

Administracya: w Paryżu, 22, Boulevart Montmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniéj urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, żwiru, cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.

Codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, konwersacyi, do gry w bilard.

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i u pp. J. Wentzla, S. Feintucha i Józefa Goldwassera. (492-1-9)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (24-43-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

Balsam Bilfingera

uznany środek przeciw reumatyzmowi. Skład u Dra Sawiczewskiego. (982-2-2)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku główiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pana Wiktora Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece pana Piotra Mikolascha i w aptekach panów Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

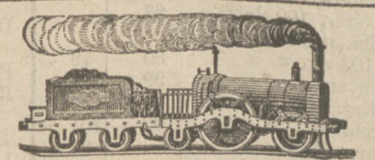
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (20-78-78)

Ces. król.  uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Dla przewozu osób, pakunków podróżnych i pospiesznych, jakoteż towarów na linii łączącéj **Brody** z **Radziwiłowem** i przeciwnie, ustanowioną została osobna taryfa przewozowa, która z dniem otwarcia wspomnionéj linii w życie wejdzie.

Taryfy te nabyć można w naszych stacyach.

Lwów, dnia 28 Maja 1873 r.

DYREKCYA RUCHU.

(950-1-3)

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut

A. Nowoleckiego w Krakowie

przy głównym Rynku i rogu ulicy Brackiéj pod Nr. 15,

podaje niniejszem ogłoszeniem do wiadomości PP. Dyrektorów i Nauczycieli szkół, Ochmistrzyń, Przełożonych zakładów naukowych w Galicyi, że jak corocznie tak i w roku bieżącym księgarnia powyższa **przygotowała największy wybór w odpowiednich oprawach książek na nagrody pilności, wybór ten składa się przeszło z 2,500 książek po cenach od 30 centów do 2 i 3 złr.**

Wydany Katalog czyli przewodnik dla kupujących książki dla młodzieży i dla ludu wraz z dodatkiem, na żądanie przesyła się bezpłatnie. (955-1-2)

M. DWORSKI

w Krakowie, Rynek gł. l. 14

utrzymuje na składzie

świeżą Krowiankę

styryjską i czernichowską.

(593-19-)

Adwokat Dr. Zygmunt Blatteis

otworzył biuro swoje w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 87/227 Gm. II. na Iszem piętrze. (989-3-6)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym,— w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (495-13-)

Zaproszenie do spróbowania szczęścia!

300,000 M. Ct.

w szczęśliwym wypadku jako największą wygranę podaje *najnowsze wielkie losowanie pieniężne, dozwolone i poręczone przez wysoką władzę wolnego miasta Hamburga.*

To losowanie pieniężne w ten sposób jest urządzone, iż w krótkim przeciągu czasu (w 7 oddziałach) wyciągniętych zostanie z pewnością 43,800 wygranych, między któremi znajdują się *główne wygrane* w danym razie *M. Ct. 300,000;* szczegółowo *200,000; 100,000; 75,000; 50,000; 40,000; 2 po 30,000; 1 na 25,000; 3 po 20,000; 3 po 15,000; 6 po 12,000; 13 po 10,000; 11 po 8,000; 12 po 6,000; 32 po 5,000; 65 po 3,000; 204 po 2,000; 412 po 1,000; 412 po 500; 472 po 200; 19,800 po 110* i t. d.

Już **18** i **19 Czerwca 1873 r.** odbędzie się najbliższe pierwsze wylosowanie wygranych tego przez *rząd poręczonego losowania kapitałów*, jak to z urzędu postanowiono, kosztuje zaś

1 cały los oryginalny tylko złr. 3 1/2
1 połówka losu " " " 1 3/4
1 ćwiartka " " " " 1

któreto losy, zupełnie według upodobania, za nadesłaniem odpowiedniéj kwoty przez podpisany Dom bankowy sprowadzone być mogą.

Mój *obecnie od 21 lat* istniejący kantor ma nadzwyczajne szczęście, gdyż oprócz wielu innych *znacznych głównych wygranych* wypłaciłem w tutejszych stronach niedawno według rządowych dowodów.

1 wygranę na 152,000 M. Ct. i
1 " " 152,500 " "

dlatego też słusznie mogę zaprosić do ogólnego i szczęśliwego westchnienia.

Wykonywując zamówienia dołączam potrzebne urzędowe wykazy bezpłatnie a po uskutecznionem ciągnieniu otrzyma każdy moich interesantów natychmiast i bez wezwania urzędowe wykazy wygranych, z czego rezultat jest uwidocznionym. *Wypłata wygranych* odbywa się *punktualnie* za poręczeniem *rządu.*

Ponieważ przewidzieć można iż współudział przy tém na bardzo rzetelnej podstawie opartem losowaniu będzie bardzo licznym, przeto uprasza się z powodu *blizkiego* ciągnienia łaskawe zamówienia jaknajwcześniej wprost nadsyłać do *domu bankowego i wymiany* pod firmą.

J. Damman w Hamburgu.

(833-6-9)

Adam Górecki

dawny **ogrodnik** u Księżnéj Gagarynow na Wołyniu, od r. 1864 przez lat ośm ogrodnik administracyi ogrodów publicznych w Paryżu, poszukując stałéj posady w Galicyi, poleca się zarazem do zakładania, przerabiania i urządzania tak małych, jak wielkich ogrodów, na sposób francuski lub angielski.

Adres: Ulica Karmelicka Nr. 58 w Krakowie, u JW. hrabiny *T. Tarnowskiéj*, u której skończył już, z zupełnem Jej zadowolnieniem, poruczone mu ogrodnicze roboty. (975-3-4)

W Cieszanowie

dnia 9go Czerwca rano zacznie się **wyprzedaż różnych inwentarzy gospodarskich** przez licytacyę, jakoto: po kilkadziesiąt sztuk z każdego gatunku wołów i koni roboczych, krów i młodzieży poprawnéj rasy bydła, koło pięciuset sztuk owiec z cienką wełną— kilkanaście sztuk nierogacizny.

Różne narzędzia i maszyny rolnicze to jest: żniwiarki, kosiarki, siewniki, młynki do czyszczenia zboża—wozy, pługi, radła, brony, ruchadła do podnoszenia kartofli, oprócz tego meble i inne drobiazgi domowe.

(974-2-2)



Miejsce widowiska znajduje się pod zamkiem.

Po raz pierwszy w Krakowie!

W całym świecie słynne londyńskie anatomiczne

West-End-Muzeum,

zawierające *1000* bardzo cennych anatomicznych *preparatów*, między któremi znajduje się 20 męzkich i żeńskich figur wielkości naturalnéj, *najobszerniejsze i najdokładniejsze* **studyum embryologii** *Dra Kohna z Londynu*, następnie sztucznie i mechanicznie oddychająca piękna kobieta *Małgorzata Bellanger, maska pośmiertna Napoleona III.*, niemniéj rozłożona do najmniejszych części *Wenera anatomiczna*, która naukowo objaśnioną będzie.

☞ Muzeum otwarte codziennie dla mężczyzn od godziny 9éj zrana do 9éj wieczorem. ☜

Wewnątrz oświetlone gazem i wogóle wygodnie urządzone.

We Czwartek wyłącznie tylko dla pań.

Cena wstępu 30 cnt., wojskowi niższego stopnia płacą 15 cnt.

Z uszanowaniem

Adelajda Neuwald.

(993)

Hamburgsko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między



Hamburgiem i **Nowym Jorkiem,**

Hawru dotykając zapomocą pocztowych statków parowych:

Thuringia	w **Środę**	4 Czerwca	z rana
* **Vandalia**	w **Sobotę**	7 "	z rana
Hammonia	w **Środę**	11 "	z rana
* **Germania**	w **Sobotę**	14 "	z rana
Holsatia	w **Środę**	18 Czerwca	z rana
* **Saxonia**	w **Sobotę**	21 "	z rana
Silesia	w **Środę**	25 "	z rana
Frisia	dto	2 Lipca	z rana

☞ Parowe statki oznaczone * nie dotykają Hawru. ☜

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165**, druga kajuta tal. **100**. Międzypokład tal. **55.**

Bliższych szczegółów udziela: **August Bolten**, następca Wm. Millera w Hamburgu.

☞ Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: **Staar & Geishojer** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. **I. Eibenschütz** w KRAKOWIE. (33)

HÉMATOSINE

PP. TABOURIN, Kawalera Legii honorowéj i LEMAIRE, chemików.

Środek żelazisty, fizyologiczny przyswajalny dla organizmu.

Środek ten niezawodny leczy szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwistości pochodzące. **Bladaczkę, wycieńczenie i utratę sił, skrofuły, limfatyzm dzieci, białe upławy, brak miesięcznych odpływów, wychudnienie, osłabienie ogólne, mozolny i długi powrót do zdrowia** i t. d.

Najdelikatniejsze żołądki wybornie znoszą HEMATOSINE, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudza organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości.

Hurtowna sprzedaż u Pa. **DESNOIX et Ce.** w Paryżu, 22, rue du Temple.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

(517-5-19)

Przy pierwszych tegorocznych (1873) wielkich próbach konkurencyjnych kosiarek otrzymały właśnie **Waltera A. Wooda kosiarki pierwszą nagrodę** w **Pau** (we Francyi), a **jedyną nagrodę (srebrny medal)** w **Ayr** (w Szkocyi), gdzie ubiegali się o to najsłynniejsi angielscy i amerykańscy fabrykanci.

Główna ajencya i skład:

A. Mackean & Co. w Krakowie.

„New-Champion“, żniwiarka i kosiarka koniczyny złr. 455 w. a.

Nowa uprzywilejowana kosiarka trawy z żelaznemi ramami złr. 295 w. a. — transito o 10 złr. taniéj.

Prospekta i polecenia darmo i opłatnie. (946-2-7)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*